Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok I | ŁÓDŹ PIĄTEK 12 MARCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 71

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Ważą się losy Ligi narodów.

Delegat Szwecji, Unden, wali pięścią w stół, akcentując swe zdecydowane stanowisko.

Briand i Chamberlain odbywają poufne narady, szukając wyjścia z krytycznej sytuacji.

Jedynie niemcy obojętnie oczekują decyzji, lansując pogłoski o zamiarach opuszczenia Genewy.

Genewa, 11 marca. (Telegram własny „Il. Republiki").

Wczorajsze posiedzenie rady ligi narodów miało przebieg niezwykle burzliwy.

Delegat Szwecji Unden w ostrej i kategorycznej mowie, której argumenty popierał

UDERZENIAMI PIĘŚCIĄ W STÓŁ.

zgłosił bezwzględne veto przeciw powiększeniu stałych miejsc w radzie ligi.

Chamberlain usiłował złagodzić nieco ostry ton mowy Undena.

Paul Boncour, który z kolei zabrał głos, oświadczył, że tego rodzaju stanowisko szdedzkiego delegata, wykluczające z góry możliwość jakiegokolwiek kompromisu,

PROWADZI DO ZGUBY — DO ROZBICIA LIGI NARODÓW.

Delegat brazylijski p. Mello Franco zagroził wystąpieniem Brazylji z ligi narodów i zaprotestował przeciw przyjęciu Niemiec do ligi — o ile przedtem nie zostanie pozytywnie ustalone i zdecydowane przyjęcie Brazylji na stałego członka rady. Delegat Brazylji podkreślił znaczenie, jakie dla całokształtu spraw ligi miałoby przyjęcie tego państwa w poczet członków rady.

Po zakończeniu obrad rady ligi

W KOŁACH POLITYCZNYCH PANOWAŁO PRZYGNĘBIENIE.

Ogólnie sytuacja uważana jest za bardzo trudną i zagmatwaną. Wszyscy oczekiwali z niecierpliwością przybycia Brianda, w nadziei, że

UDA MU SIE WYNALEŹĆ JAKIŚ MODUS VIVENDI.

Dr. Łaszcz.

SYTUACJA BEZ WYJŚCIA.

Nikt nie chce ustąpić, wszyscy groża.

Genewa, 11 marca.

(Telegram własny „Il. Republiki".

Po licznych rozmowach z głównymi delegatami można już dzisiaj określić stan rzeczy w Genewie w sposób zupełnie konkretny.

Według opinji najlepszych znawców Ligi, położenie, związane z reorganizacją rady,

JEST BEZ WYJŚCIA.

Stanowisko Szwecji pozostaje bardziej, niż kiedykolwiek, nieprzejednane.

Szwecja przeciwna jest wszelkiej reorganizacji rady, zwłaszcza zaś co do powiększenia liczby mandatów stałych zajęła stanowisko takie, że obecnie w żaden sposób cofnąć się nie może.

Dla Szwecji więc pozostaje alternatywa, albo dalej trwać na zajętem stanowisku, albo też

ZŁOŻYĆ MANDAT CZŁONKA RADY.

Hiszpanja również stanowczo oświadczyła: Albo stałe miejsce, albo wystąpienie z Ligi.

Położenie Hiszpanji tem więcej jest skomplikowane, że w sprawie tej

ANGAŻOWANY JEST OSOBIŚCIE KRÓL ALFONS,

którego własnoręczny list znajduje się w posiadaniu Quinonesa de Leon, oraz że Chamberlain złożył Hiszpanji w imieniu rządu angielskiego formalną obietnicę poparcia jej kandydatury na miejsce stałe.

A więc Chamberlain również cofnąć się nie może.

Pozostaje stanowisko delegacji niemieckiej, która dalej grozi

NATYCHMIASTOWEM OPUSZCZENIEM GENEWY,

jeżeli nastąpi rozszerzenie rady podczas obecnej sesji.

A odjazd niemców równałby się rozbiciu układów lokarneńskich, za co żadne państwo, nawet Włochy, nie chcą wziąć na siebie odpowiedzialności.

W tem miejscu należy przypomnieć instrukcje, jakie posiada Chamberlain od rządu angielskiego, które pozwalają mu na wszelkie, nawet daleko idące ustępstwa, ale pod jednym warunkiem, że

ŻADNE Z TYCH USTĘPSTW NIE WPŁYNIE NA OPUSZCZENIE GENEWY PRZEZ NIEMCÓW PRZED ICH PRZYJĘCIEM DO RADY LIGI.

Oto drobny przykład trudności, które w barwach czarnych malują położenie rzeczy w łonie rady.

Dr. Łaszcz.

NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO

Hiszpanji i Brazylji

Berlin, 11 marca.

Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Genewy, że na dzisiejszem posiedzeniu rady delegat Brazylji wygłosił oświadczenie, że — na wypadek sprzeciwu Niemiec odnośnie przyjęcia Brazylji na stałe miejsce w radzie, delegat brazylijski głosować będzie przeciw przyjęciu Niemiec w poczet członków ligi.

Pismo stwierdza, że jeśli Hiszpanja i Brazylja nie zmienią raz zajętego stanowiska, to wywołać to może nieobliczalne komplikacje, które zamknąć się mogą W WYCOFANIU PRZEZ NIEMCY WNIOSKU O PRZYJĘCIE ICH W POCZET CZŁONKÓW RADY.

Pismo napada szczególnie na Brazylję, która wyraziła już raz zgodę na przyjęcie Niemiec do ligi narodów, obecnie zgodę tę gotowa jest cofnąć. Dziennik napomina Brazylję, aby miała na uwadze następstwa, jakie może tego rodzaju postępowanie pociągnąć za sobą.

„Vorwärts" natomiast stoi na stanowisku zgodnego i polubownego załatwienia kwestji tarć o miejsca w radzie.

Pismo stwierdza jednak ubocznie, że chociaż pobyt Polski w radzie ligi jest zrozumiałym, nie jest on jednakowoż koniecznością polityczną.

NIEMCY SPOKOJNIE CZEKAJĄ

gotowi każdej chwili do wyjazdu

Genewa, 11 marca.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że natychmiast po przyjeździe do Genewy, Briand rozpoczął narady z Vanderweldem, Chamberlainem, Scialoią i Skrzyńskim.

Położenie w związku z wczorajszemi nieporozumieniami w łonie rady jest bardzo skomplikowane, gdyż Włochy podtrzymują do pewnego stopnia nieprzejednane stanowisko Brazylji, domagając się miejsca w radzie dla Polski. Jak dotychczas, Hiszpanja nie wystąpiła z żadnemi groźbami, dała jedynie do zrozumienia, że na wypadek nieuwzględnienia jej życzeń w sprawie stałego miejsca w radzie, wystąpiłaby z ligi.

Miałoby się to jednak stać nie na obecnej sesji.

Pozatem krążyła tu pogłoska, że DELEGACJA NIEMIECKA MA ODJECHAĆ DO BERLINA po nowe instrukcje.

Wiadomość ta jednak jest pozbawiona podstawy, gdyż, zdaniem delegatów niemieckich, cała kwestja jest jedynie sprawą wewnętrzną ligi narodów.

Wyraz temu stanowisku dali kierownicy delegacji niemieckiej w rozmowach swych z dziennikarzami.

Stwierdzić należy, że liga narodów przeżywa istotnie poważny kryzys wewnętrzny.

ANGIELSKA PIECZEŃ

wyśmienicie się udała.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 11 marca.

Pod przewodnictwem hr. Ischi odbyło się dzisiaj publiczne posiedzenie rady ligi Narodów. Po zatwierdzeniu nowego traktatu zawartego między W. Brytanją a Irakiem w sprawie przedłużenia na lat 25 mandatu nad Irakiem, i po przyjęciu do wiadomości zarządzeń, mających na celu zapewnienie samorządu ludności kurdyjskiej na obszarze Mossulu rada Ligi postanowiła

ZATWIERDZIĆ OSTATECZNIE GRANICE TURCJI I IRAKU W OKOLICACH MOSSULU.

Następnie rada zatwierdziła sprawozdania komitetu finansowego w sprawie uzdrowienia finansowego Węgier i Austrji. Dr. Bethlen nie zabierał wcale głosu.

Sprawa stopniowego znoszenia kontroli finansowej na Węgrzech nie była poruszana, zalecono jednakże rządowi węgierskiemu dalsze zmniejszenie liczby urzędników państwowych. Pozatem przyznano Austrji na budowę wielkich zakładów mleczarskich 6 miljonów szylingów austrjackich, jako pozostałość pożyczki Ligi Narodów.

FRANCJA SIĘ WYCOFUJE

i radzi Polsce zrezygnować.

Berlin, 11 marca.

Agencja Wschodnia.

„Achtuhrabendblatt" donosi z Genewy, jakoby zastępujący przewodniczącego delegacji francuskiej, Bancourt, oświadczył delegatowi Polski, p. Skrzyńskiemu, że Francja życzyła sobie, aby Polska przyjętą została do rady równocześnie z Niemcami, że jednak — wobec nieoczekiwanych trudności, których pokonać nie można, Francja zmuszona jest z myśli tej zrezygnować.

Pismo donosi, że stanowisko to zajmuje również Japonja, Belgja i Urugwaj.

PRÓBY POROZUMIENIA.

Chamberlain gra rolę pośrednika

Genewa, 11 marca.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi:

Po zamknięciu popołudniowego publicznego posiedzenia rady Ligi członkowie jej zebrali się w gabinecie sir Ericka Drummonda na posiedzenie poufne w celu dalszego omawiania sprawy ewentualnego rozszerzenia składu rady. Briand i Chamberlain oświadczyli, że od niedzieli trwające narady powinnyby obecnie być zakończone, przyczem

NALEŻAŁOBY DOJŚĆ DO TAKIEGO POROZUMIENIA, AŻEBY UWZGLĘDNIŁO ONO PO TROCHU INTERESY WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH.

Jak się dowiaduje szwajcarska agencja telegraficzna Hiszpanja i Brazylja zaczynają już schodzić ze swego nieprzejednanego stanowiska.

Briand ze swej strony podkreślił, że DLA POLSKI MUSI DOMAGAĆ SIĘ CO NAJMNIEJ NIESTAŁEGO MIEJSCA NA DŁUŻSZY PRZECIĄG CZASU.

Naogół panuje tu opinja, że dzisiejsze wieczorne narady dały pewien postęp, zbliżając sytuację do rozwiązania, zwłaszcza Chamberlain z dużym, jak się zdaje powodzeniem, odgrywa role pośrednika.

Koalicja od Sasa do lasa.

Stronnictwa, wchodzące w skład rządu, postanowiły nie kompromitować się wzajemnie.

Sejm zbierze się dopiero po zakończeniu obrad genewskich.

Sprawozdawca parlamentarny „II. Republiki" (L) telefonuje:

W dniu wczorajszym t. zw. „piątka" koalicyjna odbyła specjalną konferencję pod przewodnictwem marszałka Rataja

Chodziło o to że kluby koalicyjne często na komisjach bądź też na plenum sejmowem

zwalczają się nawzajem lub nawet głosują przeciwko sobie

co jest zjawiskiem wysoce „gorszącem" a w najlepszym już razie ujemnie wpływającem na zespoleniu klubów rządowych. Otóż na posiedzeniu tem postanowiono że kluby koalicyjne, w razie rozbieżności zdań, powinny omawianą sprawę (korzystając z tego, że są w większości) odroczyć aż do wyjaśnienia jej w łonie koalicji.

Dopiero po cichem uzgodnieniu za kulisami sejmowemi sprawa wejdzie na porządek obrad ogólnych.

W dalszym ciągu naradzano się nad kalendarzykiem parlamentarnym ponieważ na dzień 16 b.m. wyznaczone było plenarne posiedzenie sejmu, jednakże dzień ten był wyznaczony łącznie z przypuszczeniem ukończenia obrad genewskich.

Ze względu jednak na to, że w **Genewie nastąpiło opóźnienie decyzji i nie wiadomo czy do dnia 16 b.m. można będzie zwołać posiedzenie, wobec czego uchwalono, aby we wtorek zebrał się konwent senjorów, który ustali daty najbliższego posiedzenia sejmu.**

Nie jest wykluczone, że 16 b.m. sejm się zbierze.

Wreszcie „piątka" koalicyjna postanowiła wpłynąć na komisję budżetową ażeby drugie czytanie budżetu było ukończone w końcu przyszłego tygodnia.

Ponieważ jednak komisja z powodu choroby ministra Kiernika straciła 4 dni postanowiono zwrócić się do przewodniczącego p. Głąbińskiego, aby narady **nad budżetem odbywały się od poniedziałku 3 razy dziennie a mianowicie od 10 — 2 pp. od 4 — 7 pp. iwreszcie od 8 i pół wieczór.**

Min. Kiernik zachorował,

co spowodowało przerwę w obradach komisji budżetowej.

Warsz. kor. parl. „I. Republiki" (L) telefonuje:

W życiu parlamentarnem nastąpiła znaczna przerwa, a to dlatego, że komisja budżetowa która zgromadziła w gmachu przy ulicy Wiejskiej sporą garstkę posłów odroczyła się wczoraj do poniedziałku.

Powodem odroczenia obrad budżetowych jest choroba ministra Kiernika, na porządku bowiem dziennem komisji figurował budżet ministerstwa rolnictwa.

Czekaliśmy napróżno!

Bankers Trust się wycofuje, a inne oferty nie budzą zaufania.

Z Warszawy donoszą nam:

W kołach sejmowych sądzą, że rokowania z Bankers Trust'em nie doprowadzą do żadnego pozytywnego rezultatu i właściwie mówiąc, uważać je należy za zlikwidowane.

Jednocześnie krążą pogłoski, że rząd otrzymał szereg nowych propozycji, co do wydzierżawienia monopolu tytuniowego. Między innemi ofertę zgłosić miał także jeden z banków francuskich, zainteresowany we francuskim przemyśle tytuniowym.

Oferty nie wzbudzają jednakże entuzjazmu, a w kołach sejmowych, zbliżonych do przemysłu, nie uważają tych ofert za poważne.

P. P. S. i N. P. P.

odbędą wspólną naradę w Łodzi.

Warsz. kor. parl. „I. Republiki" (L) telefonuje:

Dzisiaj wyjeżdżają do Łodzi przedstawiciele PPS. z posłami Żuławskim, Niedziałkowskim i Szczerkowskim na czele; aby wziąć udział w naradach z reprezentantami niemieckiej partji pracy.

Jak się dowiadujemy narady te mają na celu uzgdonienie pracy organizacyjnej postulatów politycznych itd.

Robotnicy polscy jadą do Niemiec.

Znajdą się tam pod ochroną praw obowiązujących.

Berlin, 11 marca.

Polska Agencja Telegraficzna

B. Korespondent Agencji Wschodniej donosi, że w ciągu miesiąca marca przybyć ma do Niemiec około 50 tysięcy polskich robotników rolnych.

W roku bieżącym robotnicy polscy przybędą do Niemiec drogą normalną, za legalnymi paszportami, nie — jak dotychczas przez „zieloną granicę", na skutek werbunku agentów.

Jak donosi korespondent, kontyngens tegoroczny wynosi 130 tysięcy robotników, tak, że w r. b. napłynęłoby do Niemiec polskich robotników rolnych o cztery tysiące więcej niż w latach ubiegłych.

Robotnicy, angażowani z Polski, znajdą się pod ochroną praw, stosowanych w Niemczech do najemnych robotników — cudzoziemców.

DNI WALKI Z GRUŹLICĄ.

Trzecia sobota i niedziela kwietnia.

W myśl zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, wyznaczono, jako stałe dni propagandy przeciwgruźliczej w całym kraju trzecią sobotę i niedziele kwietnia.

W dni te będzie odbywała się propaganda walki z gruźlicą, pokazy, odczyty itp. oraz zbiórki pieniężne na fundacje i instytucje przeciwgruźlicze.

Pesymistyczny nastrój w sejmie.

Wśród posłów panuje opinja, że Polska winna wystąpić z Ligi narodów.

Warsz. koreps. „II. Republiki" (W.) telefonuje:

W dniu wczorajszym zebrała się w sejmie większa liczba posłów, którzy przybyli zarówno ze względu na komisje sejmowe, przedewszystkiem jednak, zainteresowani wypadkami, rozgrywającemi się obecnie w Genewie.

Wiadomości, które nadchodzą z Genewy budzą poważny niepokój.

NASTRÓJ JEST WYBITNIE PESYMISTYCZNY.

Posłowie w rozmowach wyraźnie podkreślają, iż trzeba się zdobyć wreszcie na jakąś samodzielną politykę w stosunku do zagadnień międzynarodowych, a nie iść po linji najmniejszego oporu.

Wybitniejsi przedstawiciele **stronnictw nie tają bynajmniej opinji, że przegrana Polski w Genewie spowoduje szereg bardzo poważnych komplikacji** wewnętrznych, KRÓTKOWZROCZNOŚCIĄ I BŁĘDEM BYŁOBY JEDNAK OBARCZANIE ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA TO CO SIĘ DZIEJE PREMJERA SKRZYŃSKIEGO, **który uczynił wszystko, co w tych okolicznościach uczynić mógł.**

Wśród stronnictw radykalnych panuje nawet opinja, że POLSKA WINNA WYSTĄPIĆ Z LIGI NARODÓW.

Zwolennicy tego kroku nie umieją jednak odpowiedzieć na pytanie: ‚Co dalej?".

—:o:—

Czy P. P. S. pozostanie w rządzie

zadecyduje rada naczelna tego stronnictwa.

Warsz. kor. parl. „II. Republiki" (L) telefonuje:

Dnia 14 b. m. w Warszawie odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej P.P.S., gdzie mają być poddane rewizji postulaty tego stronnictwa, postawione w czasie wstąpienia do koalicji rządowej.

Jak się dowiaduje korespondent „II. Republiki", nie jest wykluczone zgłoszenie wniosku, aby P.P.S. wystąpiła z koalicji.

Obrady z tego względu budzą ogromne zainteresowanie wśród sfer politycznych stolicy.

—:o:—

Rząd konieczności państwowych.

Obecny gabinet Brianda jest uważany za prowizoryczny

Paryż, 11 marca.

Nowy Gabinet Brianda powstał pod naciskiem konieczności utrzymania ciągłości w polityce zagranicznej Francji.



Tworząc drugi ten swój gabinet, Briand rozstał się z ministrami: Chautemps, Daladier, Renuolt i Chauvin, którzy są osobistymi przyjaciółmi Herriota.

Zamiarem Brianda było powierzenie Caillaux teki finansów, ale Caillaux dał do zrozumienia, że mógłby podjąć się zastosowania programu reformy finansów francuskich tylko jako prezes rady ministrów.

Nowy gabinet pozostaje koncentracją w kierunku lewicowym.

Cała prasa francuska wyraża jednomyślnie przekonanie, że jedyną jego zasługą jest to, że

poprze on wpływ Francji w czasie obrad w Genewie.

Związki republikańskie, a także i prawica, występują ostro przeciwko otrzymaniu teki ministerjum spraw wewnętrznych przez Malvy'ego, „znanego banity z czasów wojny" — według określenia prasy tych stronnictw.

Przeciw przyłączeniu Austrji do Niemiec.

Jest to najgłówniejszy punkt układu między Włochami a Jugosławią.

Berlin, 11 marca.

O zawartym ostatnio układzie między Włochami, a Jugosławją „Tägliche Rundschau" dowiaduje się ze źródeł angielskich, że układ ten opiera się na następujących zasadach: 1) obie strony obowiązują się przeciwdziałać wszystkim próbom przyłączenia Austrji do Niemiec, 2) Jugosławja nie będzie usiłowała budować własnego portu na wybrzeżu Adrjatyckiem, 3) Włochy obowiązują się popierać starania Jugosławji o uzyskanie możności korzystania z portu w Salonikach.

NOWY KOMISARZ BANKU POLSKIEGO.

Został nim senator Szarski.

Dnia 11 b. m. podpisana została nominacja senatora Szarskiego na komisarza Banku Polskiego.

Obowiązki swoje senator Szarski będzie pełnił honorowo.

KOWNO POD WODĄ.

Niektóre dzielnice zostały zupełnie zalane.

Gdańsk, 11 marca.

Z Kowna donoszą do pism tutejszych że pod samem Kownem nastąpił wylew Niemna i Wilji. Woda podniosła się w obu rzekach o 7 metrów. Niżej położone dzielnice, spichlerze, składy towarów oraz teatr w Kownie, stoją pod wodą. Przeszło 300 domów zalanych wodą musiano ewakuować. Woda stoi na niżej położonych ulicach, powyżej 1 metra. — Szkody wyrządzone przez powódź sięgają kilku miljonów zł. Most na Wilji pod Kownem został zerwany.

Dwa zwęglone trupy w ruchomym domku.

Paryż, 1. marca.

Agencja Wschodnia.

W pobliżu Perigueux spłonął na drodze domek ruchomy na kołach. W chwili wybuchu pożaru, w domku znajdował się jego właściciel 72-letni Lenestour wraz z czworgiem dzieci, liczących 10, 8, 3 i 1 rok.

Ojcu z dwojgiem starszych udało się wyskoczyć z płomieni, natomiast dwoje młodszych spaliło się na węgiel.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 12 marca 1926

Dadzą nam czas do namysłu.

Premjer Aleksander Skrzyński w donłosym wywiadzie, udzielonym wiedeńskiemu dziennikowi, oświadczył m. in., że jeśli Polska nie otrzyma miejsca w radzie ligi narodów, to... gabinet nasz będzie obalony.

Wywiad ten jest dlatego doniosły, że stwierdza po raz pierwszy w oficjalnej formie możliwość pokrzywdzenia Polski przez genewskich pacyfikatorów świata Zadomowiła się u nas ze wszech miar zgubna metoda jednostronności w polityce i kompletnego braku przewidywań. Zazwyczaj bierze się pod uwagę tylko taki bieg wypadków, jaki nam jest na rękę, by potem stanąć wobec okrutnej pustki, poszukując kozła ofiarnego w postaci jakiegoś ministra, czy innego dygnitarza. Naród, który się chce ostać w powikłanym labiryncie polityki międzynarodowej nie może z oczami, przewiązanemi jedną ideą, pędzić przed siebie naoślep, aż sobie głowę o mur nieprzewidzianych trudności rozbije. Ta odmia na hurrapatrjotyzmu może ostatecznie ujść na domowy użytek w sprawach ściśle wewnętrznych, ale na forum świata jest dzieciństwem i lekkomyślnością, która nie budzi nietylko szacunku, ale nawet współczucia i politowania.

Dzisiaj przeżywamy znowu jeden z takich bolesnych powrotów do rzeczywistości z krainy jednostronnych marzeń i fantazji. Nasz genewski korespondent doniósł wczoraj, że na zdobycie obecnie miejsca w radzie ligi nie możemy absolutnie liczyć, że w najlepszym wypadku dostaniemy może na jesieni miejsce niestałe. Kto czytał prasę polską w ciągu ostatnich sześciu tygodni, ten mógłby przysiąc, że jeśli żądanie Polski zostanie zlekceważone, to cała liga rozpadnie się, niemców do niej nie wpuszczą, Francja z niej wystąpi, Mussolini że lazną pięścią „zrobi porządek" i wiele in. temu podobnych okropności.

Tymczasem okazuje się, że sam delegat Włoch proponuje przyjęcie wyłącznie Niemiec i odroczenie całej sprawy rozszerzenia rady ligi do jesieni, bez żadnych zastrzeżeń, że Briand też w tym kierunku czynić będzie wysiłki, ponieważ Francji chodzi przedewszystkiem o gospodarczą kooperację z Niemcami, że wogóle wielcy tego świata dają dotkliwie odczuć, że bynajmniej nie jesteśmy dla nich osią, ale poprostu kółkiem, które wzmaga wprawdzie sprawność maszyny, ale bez którego ta maszyna również może funkcjonować.

Będzie to oczywiście dla naszej ogłupianej opinji publicznej rewelacja, równa ogłuszającemu uderzeniu obuchem. I nie ulega wątpliwości, że natychmiast zacznie się szukać kozla ofiarnego. Obojętne czy będzie nim premjer Skrzyński, czy Chamberlain, czy Szwecja, czy sama Francja. W każdym razie nikomu nie wpadnie na myśl zastanowić się, czy czasami wina nie tkwi w nas samych, w metodach i drogach, a raczej bezdrożach naszej linji politycznej, o której anglicy mówią lapidarnie: „Nobody know polish policy!" (Nikt nie zna polskiej polityki!).

Wobec tego, że pędzenie naoślep na zachód zakończyło się chwilowo uderzeniem o kanciastą ścianę, więc już się zaczyna wołać, że trzeba teraz polecieć, oczywiście naoślep, na wschód! Jest to równie nieoględne hasło, jak wszystkie inne nieprzemyślane.

A propos „nieprzemyślane", to w decyzji genewskiej można się dopatrywać pewnej, dozy wprawdzie mimowolnej, pedagogiki. To odroczenie całej sprawy do jesieni, z nieznanym, oczywiście, wynikiem ostatecznym, może być z naszego punktu widzenia traktowane, jako pozostawienie nam czasu do namysłu. do rozważenia rozmaitych dróg i nakreślenia raz wreszcie linji politycznej, opartej na pewnej logicznej konsekwencji.

Nie chcemy dzisiaj wskazywać kierunku tej linji. Idzie przedewszystkiem o to, aby taka linja się zrodziła, aby świat przestał wreszcie pogardliwie się odzywać o naszej nieobliczalności! Kto liczy, z tym liczą się wszyscy!

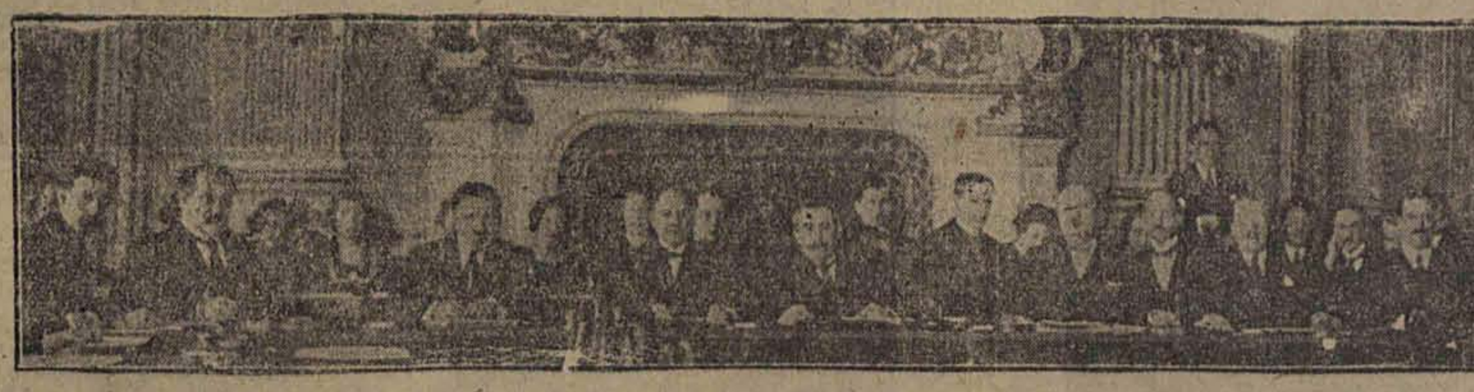
Romantyzm i przeczulenie mogą być nawet uważane za cechy sympatyczne człowieka, mające swoisty wdzięk i urok, szczególnie u płci słabej. Ale histeryczne drgawki są nawet w czterech ścianach domowego ogniska zjawiskiem a la longue nie do zniesienia. A cóż dopiero w wielkiem towarzystwie obcych sobie kupców, przemysłowców i bankierów, którzy mają zrozumienie i szacunek wyłącznie dla zdolności kalkulacyjnych, dla realizmu, wykluczającego wszelkie porywy serca, a nie chcą poprostu mieć do czynienia nawet z najbardziej romantyczną donkiszoterją.

Mamy pół roku czasu! Nie wystarczy tego, aby naprawić kilkoletnią hekatombę błędów i głupstw, ale może wystarczyć do przemyślenia sytuacji i stworzenia podwalin „dyplomatycznych" dla naszej politycznej przyszłości.

Nietylko może wystarczyć, ale musi!

M. D.

Otwarcie francusko-rosyjskiej konferencji finansowej w Paryżu.



W środku siedzi Briand, na prawo od niego Rakowski.

Panowie, którzy rządzą światem

mają również nerwy, a przedewszystkiem — żołądki.

„Jest zimno, można nabawić się kataru!"

Oto pierwsze słowa, wypowiedziane przez kanclerza Niemiec w Genewie.

Genewa, 9 marca.

W sobotę wieczorem zebrało się na dworcu ze 150 dziennikarzy, oczekując na pociąg z Zurychu, którym przyjeżdżała delegacja niemiecka. Fotografowie i kinooperatorzy utworzyli ze swoich aparatów istną pułapkę, w formie półkola, nęcącego z uśmiechem swe ofiary.

Pociąg nadjeżdża i wagon sypialny delegacji niemieckiej zatrzymuje się oczywiście tam, gdzie zrządził przypadek przyczem jednak z woli przeznaczenia, którego wyroki są niezbadane, **w miejscu tem nie stoi ani jeden ze stu dziennikarzy, tylko jedyny amerykanin z „Associated Press", z którym każdy oczywiście rozmawia już na dworcu!**

Kanclerz Luther stoi jeszcze na stopniach wagonu, gdy amerykanin, z miękim filcowym kapeluszem w ręku, już pyta:

— Jakie wrażenie, panie kanclerzu, zrobiła dymisja Brianda....

— **Włóż pan swój kapelusz!** — odpowiada dr. Luther po francusku. — **Jest zimno, nabawi się pan kataru.**

— Oh, nie — odpowiada amerykanin. — Ale monsieur Briand... i te miejsca w radzie ligi...

— Musi pan włożyć kapelusz — oświadcza stanowczo kanclerz Rzeszy.— Gdy się podczas takiej pogody...

Stresemann kiwa potakująco głową. O' wie najlepiej, jak łatwo człowiek z łysiną nabawia się kataru.

— Dymisja Brianda — podejmuje znowu amerykanin — musi przecież wywrzeć wpływ na....

Dr. Luther odpowiada, że na to pytanie nie może jeszcze odpowiedzieć. — W tej samej chwili kanclerza porywa fala fotografów i... pierwszy wywiad z Niemcami można uważać za skończony.

***

Po upływie dwudziestu minut, przyjeżdża na ten sam dworzec dr. Benesz. Czuje on się w Genewie, jak w domu **i jego przyjazd nie wzbudza oczywiście takiej sensacji, jak pierwsza wizyta niemców.**

Jedynie kilku czeskich dyplomatów i dziennikarzy wita w ojczystym języku eleganckiego gentlemana w futrze, opuszczającego wagon.

Jakiś niemiecki dziennikarz, który nie rozumie ani słowa po czesku, trzyma się dyskretnie na uboczu. Dopiero, gdy wąska twarz czeskiego ministra znika we wnętrzu samochodu, dziennikarz ten podbiega w podskokach do czeskich kolegów:

— **Co on powiedział? Jaki wpływ ma dymisja Brianda...? Czy to prawda, że dr. Benesz przywiózł w swej bronzowej tece szczegółowo wypracowany plan zreformowania konstytucji ligi narodów Czy to prawda, że Benesz sam ustąpi na jesieni? Jaki wpływ będzie miało...? Co on powiedział?**

— Powiedział — informuje jeden z czechów — **że już oddawna bardzo źle znosi podróż koleją. Poprostu choruje. Przeczyta on teraz w hotelu „Beau Rivage", kilka francuskich dzienników, a następnie niezwłocznie pójdzie spać.....**

***

Niedziela jest dniem wielkiej decyzji: **czy Niemcy wstąpią do ligi, czy nie?**

Po południu w hotelu „Beau Rivage" Briand i Chamberlain rokują z niemcami.

Od 3-ej do wpół do 7-ej **pierwsze piętro jest, być może, siedzibą najwyższej mądrości dyplomatycznej**, ale poczekalnia kolumnowa na parterze jest napewno wielkim, światowym domem warjatów.

Dwustu, trzystu dziennikarzy, którzy nie mogą się niczego dowiedzieć, czynią hałas wobec którego wyspa wściekłych psów pod Konstantynopolem, jest cmentarzem....

— Na miły Bóg! — woła w tłoku jakiś młody dziennikarz, tracąc cierpliwość. — Na miły Bóg! Jak to długo trwać będzie? Jak się to skończy?

— **Trwać będzie dopóty, aż poczują głód** — odpowiada stary, bardzo światły dziennikarz. — Skończy się, gdy się zmęczą.

— **Mój panie, tam na górze nie siedzą Niemcy i Francja, które wogóle nie mają siedzenia, ale dwaj starsi panowie, Briand i Luther, którzy chcą powrócić do domu, a przedtem dobrze sobie podjeść.**

— Scialoja, oprócz spraw politycznych, posiada również żołądek, a Chamberlain nerwy; ci panowie ukażą się nagle z uśmiechniętemi twarzami, pozwolą się sfotografować i...

— I co? — pyta podniecony dziennikarz.

— I historja świata pójdzie jutro dalej swoją koleją — kończy stary dziennikarz. — Niech mi pan wierzy, że niema wogóle wielkich, ostatecznych decyzji!

I rzeczywiście nagle, wśród grobowej ciszy, pojawia się na schodach uroczysta kawalkada mężów stanu: Briand z Luthrem, Stresemann z Vanderveldem i Scialoja...

Dziennikarze z całego świata tworzą charakterystyczną ramę tego obrazka. Rozlegają się różnojęzyczne okrzyki fotografów:

— **Proszę troszeczkę bardziej na prawo!...**

Błyskawiczne światło. Zgiełk. Trąbki samochodów. Dziennikarze rozbiegają się na cztery strony świata. Nikt jeszcze nie wie, co właściwie uradzono. Szefowie prasy jeszcze nie zawyrokowali.

Stary i bardzo światły **dziennikarz** mruczy niechętnie:

— To wszystko nie jest bardzo ważne. Przecież historja świata jutro dalej się będzie rozgrywać....!

R. A. B.

JAK ZARABIAJĄ KOBIETY.



Miss Catherin Ray, artystka operetkowa, otrzymuje największą gażę w St. Zjednoczonych.



Sztuka gobelinowa, która dotąd była monopolem męskim, staje się coraz bardziej „kobieca", zarówno co do projektów, jak i w dziedzinie wykonania. Na [illegible] fotografji [illegible] dwie francuskie mistrzyni gobelinów i ich wspólne arcydzieło na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu.



Inż. Gilda Break z największym na świecie głośnikiem radjowym, który zgodnie z jej wskazaniami został zbudowany



Greta Garbe, szwedzka gwiazda cyrkowa, została zaangażowana do filmu w Ameryce za bajeczne honorarjum 750



Wiadomości bieżące.

MARZEC **12** PIATEK	Dziś Grzegorza Wielkiego Jutro Krystyny P. M. — — Wschód słońca o g. 5. 57 Zachód o g. 17.35 Wsch. księżyca o g. 3. 15 Zachód o g. 15 10 Długość dnia 12 25 Przybyło dnia g 13.20

Pieniądze na kanalizację

już nadeszły do Łodzi.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili że p. wojewoda Darowski w dniu 11go b. m. o godz. 13.30 zawiadomił telefonicznie sekretarjat urzędu wojewódzkiego, że jest już w posiadaniu asygnaty na sumę złotych 300 tysięcy na rozpoczęcie robót kanalizacyjnych.

„Z powrotem do związków!"

Pod tem hasłem odbędzie się uroczystość 25-lecia międzynarodówki zawodowej.

Okręgowa komisja związków zawodowych otrzymała polecenie przygotowania się do uroczystego obchodu 25-lecie istnienia federacji międzynarodowej związków zawodowych.

Uroczysteość odbędzie się w dniu 19 września i do tego czasu związki mają wytężyć wszystkie siły, by powiększyć ilość zorganizowanych robotników, pod hasłem „z powrotem do związków , każdy robotnik musi być członkiem organizacji zawodowej". b.

Zjazd zrzeszeń lokatorskich

rozpocznie się jutro w sali rady miejskiej.

W dniu jutrzejszym o godz. 10.30 w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16 odbędzie się zjazd zrzeszeń lokatorskich z całej Polski.

Na zjeździe będzie omawiana sprawa rozbudowy miast, przyczem na zjeździe będą obecni przedstawiciele samorządu łódzkiego. (u).

Bezpieczeństwo na drogach

ma być zapewnione.

Wyjeżdżający samochodami na peryferje miasta lub drogi podmiejskie, narażeni są często na wybryki szumowin podmiejskich, obrzucających kamieniami auta i pasażerów.

Obecnie władze otrzymały rozporządzenie w sprawie zabezpieczenia jadących drogami publicznymi przed zamachami na ich mienie i życie, przyczem **każda przeszkoda lub utrudnienie ruchu z rozmysłu, braku ostrożności lub niedbalstwa, uważane będzie za wykroczenie karalne.**

Za wykroczenie uważane będzie podrzucanie na drogach kamieni, belek, szkła, obrzucanie jadących kamieniami lub błotem itp.

Za dzieci niepełnoletnie karani będą rodzice, za służbę do lat 14 — pracodawcy, a w razie nie wykrycia sprawcy odpowiedzialność spada na miasto, wieś lub osobę, na której miało miejsce wykroczenie. b.

Tępy nóż redukcyjny

pokryty jest rdzą partyjnictwa.

Pod płaszczykiem haseł oszczędnościowych kasa chorych załatwia porachunki polityczne.

Zatarg, powstały na tle projektowanej redukcji personalnej sił lekarskich, zatrudnionych w kasie chorych, między związkiem lekarzy, a zarządem kasy, wchodzi obecnie w nową fazę.

Do wtorku lekarze łudzili się nadzieją, że zarząd kasy uwzględni ich postulaty i przychyli się do nich, t. j.

zamiast redukcji personalnej, przeprowadzi redukcję godzinową.

co w rezultacie wyjdzie na jedno.

Dziwnym i niezrozumiałym może się wydawać wobec tego opór zarządu kasy chorych, który koniecznie obstaje przy redukcji lekarzy.

Zgadzamy się w zupełności z tem, że w kasie chorych należy przeprowadzić daleko idącą redukcję, kwestją tylko jest

w jaki sposób i na jakiej drodze.

Przypuśćmy naprzykład, że dziennie pracuje 4 lekarzy po 4 godziny.

Kasa chorych, chcąc zmniejszyć wydatki, pragnie zredukować 1 lekarza, związek lekarzy zaś proponuje zredukowanie godzin pracy.

W rezultacie wychodzi to na jedno, wobec czego opór zarządu kasy jest zupełnie nieuzasadniony.

Dla najszerszych warstw szczegóły tego konfliktu są zupełnie nieznane, wobec czego z obowiązku dziennikarskiego musimy je podać do ogólnej wiadomości w postaci zupełnie objektywnej.

Przed kilkoma miesiącami, na jednem z posiedzeń zarządu kasy chorych, uchwalono przeprowadzić redukcję we wszystkich działach, a więc zarówno administracyjnych, jak i lekarskim.

Powstało wtedy pytanie,

kogo należy zredukować.

Wybrano tedy specjalną komisję weryfikacyjną w składzie następującym: dr. Szweig, dr. Rosiewicz, dr. Tomasiewicz, dr. Pinkus i jako superarbiter dr. Sterling.

Komisja miała za zadanie zbadanie zdolności i kwalifikacji poszczególnych lekarzy.

Skład osobowy komisji dawał pełną gwarancję, że ocena kwalifikacji lekarzy

będzie najzupełniej bezstronnie przeprowadzona.

Jednak, co najciekawsze, komisja nic nie wiedziała o tem, że decyzja jej będzie brzemienna w takie skutki i myślała, że badanie kwalifikacji poszczególnych lekarzy jest przeprowadzone dla stwierdzenia pewnych danych, dotyczących kategorji.

Było to więc podstępem ze strony zarządu kasy, co zresztą stwierdziła sama komisja weryfikacyjna w liście otwartym.

Lecz nie na tem koniec.

Przed otwarciem kasy chorych w Łodzi

miasto nasze posiadało 180 lekarzy.

Kasa chorych była swego rodzaju magnesem, który ściągał siły lekarskie z różnych stron kraju.

Ponieważ komisja weryfikacyjna nie mogła znać wszystkich lekarzy, często **wstrzymywała się od wydania opinji.**

To wystarczyło zarządowi kasy do postawienia takiego lekarza na listę mających być zredukowanymi.

Ponadto brano przy redukcji pod uwagę następujące rzeczy:

Pewien lekarz odprawił pielęgniarkę i na jej miejsce przyjął inną.

Następnego dnia spotkał się z tem, że mu wręcz oświadczono, że postępowanie jego było nie w porządku, ponieważ

odprawiona pielęgniarka należy do pewnej partji,

wiodącej prym w zarządzie kasy.

Inny przykład: Pewien lekarz zwrócił się do naczelnego lekarza z prośbą o przeniesienie jakiejś sanitarjuszki, ponieważ nie odpowiada ona w zupełności swemu zadaniu.

Jakież było jego zdumienie, gdy mu lekarz naczelny oświadczył, że uczynić tego nie może, ponieważ

mąż tej sanitarjuszki jest członkiem PPS

Przykładów takich można przytoczyć cały szereg, a wszystkie one świadczą o tem, że w

kasie chorych decydują wyłącznie względy partyjne.

Tego właśnie boją się lekarze, że przy projektowanej redukcji personalnej w grę wchodzić będą intencje uboczne.

W zasadzie jednak lekarze nie chcą się w żaden sposób zgodzić na redukcję personalną, ponieważ w ten sposób stukilkudziesięciu lekarzy zostałoby pozbawionych pracy, redukcja zaś godzinowa pozbawiłaby ich tylko części zarobków.

Na ostatniem swem posiedzeniu zarząd kasy wybrał komisję, która wraz ze związkiem lekarzy zajmie się redukcją.

W skład tej komisji weszli pp. Kałużyński, Rapalski (P.P.S.), Otwinowski, Kazimierczak (N. P. R.), Guttke i Librach (Grupa pracodawców).

Związek lekarzy słyszeć nawet nie chce o redukcji personalnej, dotąd jednak nie przedsięwziął żadnych kroków, ponieważ do dnia wczorajszego nie otrzymał oficjalnego zawiadomienia od zarządu kasy.

Najbliższe dni rozjaśnią najprawdopodobniej tę wysoce zagmatwaną i ciemną sprawę. W.

Czyżby p. Skrzywan miał rację!

——:o:——

ZACIEKŁE WALKI PARTYJNE

uniemożliwiają rozpoczęcie robót kanalizacyjnych.

P. wojewoda Darowski winien przeciąć ten węzeł gordyjski.

Onegdaj odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków zawodowych na którym omawiano sprawę przyjmowania robotników do robót kanalizacyjnych za pośrednictwem związków.

Na posiedzenie to przybyli przedstawiciele okręgowej komisji zw. zaw., rady okręgowej Ch. D., rady okręgowej polskich związków oraz biura centralnego zw. zaw.

Po zagajeniu zebrania przez przew. funduszu bezrobocia p. Kuliczkowskiego, który wskazał na konieczność zasadniczego rozstrzygnięcia tej sprawy **przystąpiono do omawiania i ustalania stosunku procentowego robotników z poszczególnych związków.**

Podstawą dyskusji był projekt, aby okręgowa komisja i rada związków polskich otrzymały po 35 proc. ogólnej liczby robotników, Ch. D. — 15 proc., a biuro centralne (związki żydowskie) — 5 procent.

Inż. Kuliczkowski zastrzegł 10 proc. dla robotników zarejestrowanych w P. U. P. P., przeciwko temu projektowi wypowiedziała się p. Piechotkówna (Ch. D.) domagając się dla swego związku oraz polskich związków po 26,6 procent.

Ponieważ zaostrzenie się stanowiska przedstawicieli pszczególnych związków groziło zupełnym rozbiciem narad, **przewodniczący zaproponował po 33 proc. dla komisji okręgowej, 20 proc. dla Ch. D., 6 proc. dla biura centralnego oraz 8 proc. dla P. U. P. P.**

W odpowiedzi na te wywody przedstawiciele związków oświadczyli, że nad projektem tym będą musieli zastanowić się.

Wobec nieosiągnięcia porozumienia konferencja została zerwana, a jak się obecnie dowiadujemy, przew. funduszu przekazuje sprawę tę p. wojewodzie Darowskiemu. (o).

——:o:——

Czy wolno pracować 9 godzin?

Motywy wyroku sędziego Borkowskiego.

Twierdzi on, że inspektor pracy winien był pociągnąć do odpowiedzialności również robotników fabryki Veigta.

Jak już donosiliśmy, uniewinniający wyrok w sprawie fabryki Veigta, gdzie pracowano ponad osiem godzin dziennie wywował niebywałe poruszenie zarówno w związkach zawodowych jak i na terenie sejmu, gdzie posłowie Szczerkowski i Waszkiewicz postanowili zgłosić interpelację pod adresem ministra sprawiedliwości.

Sprawa ta skierowana przeciwko spółwłaścicielowi i zarządzającemu fabryką p. Edwardowi Macherowi rozważana była przez sędziego pokoju I-go okręgu, p. Borkowskiego, dnia 26 lutego r. b., o czem pisaliśmy już swego czasu, dziś natomiast podajemy niżej

ciekawe motywy wyroku,

które przedstawiają się następująco:

— „Inspektor pracy, jako przedstawiciel władzy państwowej, winien przedewszystkiem stać na straży ustawy i **nie ma prawa czynić wyjątku tam, gdzie ustawa tego nie czyni.**

Skoro więc w artykule 96 konstytucji ustalone zostało, że

wszyscy obywatele są wobec prawa równi,

skoro w art. 18 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. niema najmniejszej wzmianki o tem, że za przekroczenie ustalonego czasu pracy

winni być karani jedynie pracodawcy, a nie pracobiorcy

(w danym wypadku robotnicy) to ustalając w swym protokule z dnia 28 stycznia 1926 r. i doniesieniu z dnia 29-go stycznia 1926 r. za nr. 135-26, że przekroczenie pomienionej ustawy nastąpiło za wzajemnym porozumieniem się Machera z robotnikami,

inspektor pracy nie miał żadnej podstawy do wprowadzenia różnicy w traktowaniu tych, co obrazili ustawę, do żądania ukarania jedynie Machera,

a przeto żądanie to w tej formie winno być uznane za sprzeczne z powyższym rozporządzeniem ustawy, a więc podlega oddaleniu.

Na zasadzie powyższych danych i na mocy art. 18 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. postanawia dla braku dowodów **Edwarda Machera uniewinnić, koszty Edwarda Machera uniewinnić.**

Dziś wspaniała premjera!

LUNA

Dziś wspaniała premjera!

Najpopularniejszy, najpiękniejszy bohater ekranów

RUDOLF VALENTINO

w swej ostatniej kreacji, w 10 aktowym erotycznym dramacie p. t.

„Ten, za którym szaleją kobiety"

(Tragedja nocy poślubnej)

według powieści Rex Beach'a „Sainted Devil".

Gra Valentino osiągnęła w tym filmie szczyt artyzmu!!!

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.

Własność obrazu Domu Handl. Estefilm, Warszawa

Dziś otrzymają zasiłki

c', którzy przy poprzednich wypłatach zostali zakwestjonowani.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zasiłki wypłacone będą tym, którzy w wypłatach 1 i 2 kategorji zostali zakwestjonowani, a którym komisja kwalifikacyjna na ostatnim posiedzeniu prawo do otrzymania zasiłków przyznała. Wypłaty obejmą również 3 grupę. (o).

NIE PRZESTAJĄ KOŁATAĆ

o pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym przed południem, wyjechała delegacja dwóch bezrobotnych komitetów pracowników umysłowych do Warszawy.

Delegacja uda się do ministerstwa pracy i opieki społecznej, oraz do klubów poselskich w sprawie otrzymania funduszów na zapomogi dla 4-tej grupy bezrobotnych pracowników umysłowych w sumie 30 tys. zł.

Powrót delegacji nastąpi w dniu dzisiejszym. (b)

POBOROWI ROCZNIKA 1905

mogą już składać podania o odroczenie służby wojskowej.

W związku z poborem rocznika 1905, który odbędzie się w maju, oddział wojskowy komisarjatu rządu przyjmuje już podania w sprawie zwolnień i odroczeń od służby wojskowej.

Do każdego podania o odroczenie należy dołączyć wyciąg z ksiąg stałej ludności, zaświadczenie właściciela domu i komisarjatu policji, iż poboroby jest jedynym żywicielem, oraz świadectwo pracy. b.

Kozacka bezwzględność „szwajcarów"

wywołuje coraz większe rozgoryczenie konsumentów

Teror stosowany przez elektrownię łódzką winien być ukrócony.

Od czasu przejścia elektrowni łódzkiej w ręce kilku butnych kapitalistów, nieliczących się ani z konsumentami, ani z warunkami doby obecnej, ciągle napływają do redakcji naszej skargi i żale na dyrekcję elektrowni i na jej nowe „ukazy".

Przed kilku tygodniami pisaliśmy na tem miejscu o niesłychanem bezprawiu, dotyczącem taktyki dyrekcji w stosunku do dłużników, którzy pozbawieni zostali prądu w mieszkaniach prywatnych, jakkolwiek nieuregulowane były rachunki tych dłużników za prąd, zużyty w przedsiębiorstwie lub fabryce, dziś mamy do zanotowania inny fakt, niemniej dosadnie ilustrujący

bezwzględność gospodarki elektrycznej.

Oto jeden z naszych czytelników pan E. zamieszkały przy Al. I maja 16 podaje nam fakt następujący.

— Dnia 3-go marca zapłaciłem rachunek za elektryczność za czas od 28 grudnia 25 r. do 20 lutego 26 r. w sumie 88.02 zł. Przy tej okazji inkasent zażądał również zapłaty za m. listopad i grudzień ub. roku w sumie 68 zł. 30 gr.

Wskutek mej prośby termin wpłacenia drugiej sumy przesunięto mi na kilka dni.

Razem będę więc musiał w tym miesiącu zapłacić (88 zł. 02 gr. plus 68 zł. 30 gr.) 156 zł. 32 gr.

20-go b.m. sprawdzi inkasent stan mego licznika i zażąda zapłaty za prąd zużyty w miesiącu marcu, który przypuszczalnie wyniesie 40—50 złotych.

Słowem w ciągu jednego miesiąca muszę zapłacić 200 złotych za elektryczność.

Jest to suma — pisze w dalszym ciągu nasz czytelnik — w stosunku do normalnego budżetu domowego, w którym oświetlenie stanowić winno wydatek kilku procentowy zaledwie i w stosunku do dzisiejszego stanu ekonomicznego — fantastycznie wielka!".

Niech się pan E. pocieszy tem, że nie jest odosobnionym klijentem, skarżącym się na

szykany łódzkiej elektrowni!

Ogół konsumentów dawno już zdeklarował się w stosunku do farbowanych szwajcarów, którzy klijentów swych traktują jak podwładnych.

Dopóki elektrownia była pod zarządem państwowym, zdarzały się bardzo często prolangaty opłat za elektryczność, rozkładano nawet sumy na raty, by ułatwić płatnikowi wywiązanie się z obowiązku opłacenia rachunków.

Dziś jednak nowy zarząd wybrał inną drogę — płacić, albo wstrzymujemy prąd!

Trudno inaczej nazwać podobne postępowanie jak bezmyślnem szkodnictwem społecznem, na które opinja publiczna musi odpowiednio zareagować!

—s—

PLAGA BANDYTYZMU

szerzy się coraz bardziej.

Przed kilkunastu dniami z więzienia w Kaliszu uciekł karany kilkakrotnie za napady bandyta Mielczarek.

Czynione obławy i poszukiwania nie dały narazie rezultatu.

Tymczasem onegdaj wieczorem uzbrojony w rewolwer bandyta zatrzymał powracające ze stacji Błaszki dorożki i resorki, które powracały do miasta w liczbie kilkunastu.

Bandyta pod groźbą rewolweru pospędzał wszystkich pasażerów do rowu i począł rabować.

Przypadkowo nadjechał st. przodownik Piotr Roman, który przywitany został przez bandytę wystrzałami.

Wywiązała się strzelanina, skutkiem której przodownik został raniony w nogę. Korzystając z tego bandyta zniknął w mrokach nocy.

Ranny przodownik zaalarmował okoliczne posterunki, które natychmiast podjęły obławę. Sprawcą napadu ma być zbiegły z więzienia kaliskiego Mielczarek. (o).

Utrzymywała go **matka**

żoną jego była własna **córka**

a przyczyną zdrady małżeńskiej była **kochanka**

Sensacyjne szczegóły w tej sprawie opowie jutro

ERNEST LUBICZ

Tajemnica monopolu tytuniowego

wyjaśnia się w czasie rozpraw coraz pewniej i dokładniej.

Zeznania świadków ustalają niezbicie, czy, kto i wiele kradł.

Trudno doprawdy rozpocząć pisanie sprawozdania z procesu sądowego, by wpierw nie podzielić się z czytelnikami wrażeniami, jakie się wyniosło z sali rozpraw.

A jest ich taka moc i tak bardzo rozmaite, że z pewnością każdego zaciekawią.

Spójrzmy więc przedewszystkiem na ławę oskarżonych. Choć tutaj najmniej się zmieniło, znać jednak na twarzach podsądnych duże zmęczenie a zwłaszcza na twarzy osk. Ziąbka, który

z dniem każdym staje się bledszy

oczy zaś przybierają niezdrowy blask.

Publiczność, żądna niesamowitych wrażeń, szczelnie zapełnia miejsca dla niej przeznaczone.

Słowa „winien, nie winien" raz po raz obijają się o uszy obecnych, a każdy taki wyraz połączony jest z odwróceniem głowy w stronę podsądnego Wronki.

Zdania na tem temat są bardzo rozbieżne. Trudno nawet skreślić, która z szal przeważa.

W każdym — bądź razie znać ogólne zainteresowanie najbliższemi chwilami t.j. zeznaniami świadków, które bez wątpienia rzucą promienie światła w mroki tej tajemnicy.

Zeznania złożone przez świadków w dniu wczorajszym były bardzo rozmaite. Chwilami można było przypuszczać że **na ławie podsądnych siedzą ludzie zupełnie uczciwi, chwilami zaś — że są to hyjeny, żerujące na ciele państwa.**

„Ku pamięci potomności".

Jak zwykle, o godz. 10-ej rozlega się dzwonek i jednocześnie sakramentalne: sąd idzie!

Na wstępie przewodniczący poleca protokulantowi odczytać protokuł rewizji w mieszkaniu dyr. Wronki, a zwłaszcza ustęp, dotyczący listów i wycinków z gazet.

Z protokułu tego dowiadujemy się, że w mieszkaniu Wronki znaleziono

list od hurtownika Gumowskiego

w którym ten dziękuje za odnalezienie mu sumy 4000 zł. która stanowiła nadpłatę i proponuje 10 procent tytułem znaleźnego, które przeznacza do podziału urzędnikom.

Znaleziono tam również

wycinki z „Republiki" i „Expressu"

w których jest wyjaśnienie dyrekcji monopolu tytoniowego, że w łódzkiej fabryce nadużycia nie miały miejsca.

Wycinki te znajdowały się pod opaską opatrzone napisem:

„Ku pamięci potomności".

Chwiejne zeznanie.

Po odczytaniu tego protokułu przewodniczący poleca wezwać na salę św. Gumowskiego, którego przesłuchuje w kierunku wyjaśnienia treści wspomnianego listu.

Św. Gumowski jest

rotmistrzem rezerwy 23 pułku ułanów.

Zeznania jego są bardzo różnorodne, raz przychylne, drugi — oskarżające podsądnych.

W końcu dopiero przyczyna różnorodności zeznań wyjaśnia się.

P. Gumowski sterany wypadkami dziejowemi

uległ chorobie nerwowej

która częstokroć wprowadza go w stan silnego podrażnienia.

Osk. Ziąbek wyjaśnia, skąd powstały owe 4000 zł., która to suma została wpłacona do PKO. na rzecz monopolu tytoniowego za towar jeszcze nie odebrany.

Po tym krótkim wstępie wezwani zostają na salę świadkowie w liczbie 32, którzy długim korowodem wchodzą i stają przed stołem sędziowskim.

Sąd przystępuje do ceremonjału odbierania przysięgi.

Jeden ze świadków p. Piątkowski oświadcza, że

jest bezwyznaniowcem.

Składa on solenne przyrzeczenie zeznawania rzetelnej prawdy pod skutkami prawa.

Po zaprzysiężeniu wszyscy świadkowie wychodzą do przeznaczonego dla nich pokoju, przed kratkami sądowemi pozostaje **św. Napieralski**, naczelnik wydziału robotniczego generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie.

„Antypaństwowa" działalność Sobczykowej.

Naczelnik Napieralski był delegowany do łódzkiej fabryki wyrobów tytoniowych,

na skutek interpelacji posła Michalaka

celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie wydalenia robotników.

Dozorcy fabryczni mówili mu, że gdy się zwracali do dyrektora, zawiadamiając, iż w fabryce dzieją się nadużycia, otrzymali odpowiedź;

— To nie wasza rzecz!

Co do robotnicy Sobczakowej, która

głównie przyczyniła się do wykrycia nadużyć

dyrektor Wronka oświadczył mu, że została ona wydalona **za działalność antypaństwową.**

Na pytanie podsądnego Wronki, czy były narzekania na fabrykaty łódzkiej fabryki, świadek odpowiedział że narzekania były raczej na magazyny sprzedaży, nie zaś na fabrykę, a w magazynach tych były również towary innych fabryk.

Żale hurtowników.

Drugi z kolei zeznaję **św. Józef Marcinowski,** kierownik hurtowni tytoniowej oficerów rezerwy.

— Co panu wiadomo w tej sprawie? — brzmi pytanie przewodniczącego.

Św. Marcinowski: — Hurtownicy uskarżali się często na

niesprawiedliwy podział wyrobów tytoniowych,

stosowany w łódzkiej fabryce i na faworyzowanie przez dyrekcję fabryki niektórych hurtowników.

Uczty w Manteuflu.

Przewodniczący: — Czy świadek był również pamiętnego wieczoru w restauracji Manteufla w towarzystwie Wronki i innych hurtowników, czy słyszał, że proponowano urzędnikom pieniądze.

Św. Marcinowski: — Byłem, lecz nie było mowy o jakimś wynagrodzeniu. Słyszałem tylko od Gersta, kierownika hurtowni Rogowskiego, że miał zamiar zaproponować wynagrodzenie za lepszy przydział tytoniu. Sumy jednak nie oznaczył.

Przewodniczący: — Czy świadek miał jakieś zajście z podsądnym Ziąbkiem?

Św. Marcinowski: — Owszem miałem. Powstało ono na tle niesprawiedliwego przydziału. Dowiedziałem się, że jeden z hurtowników otrzymał większą ilość tytoniu, zgłosiłem się przeto do Ziąbka, by i mnie dał jakiś przydział. Nie dał mi jednak, tłomacząc się, iż **nie chce, by dyrektor Wronka przypuszczał, iż bierze łapówkę, a nie dzieli się z nim.**

Dalej św. Marcinowski mówi, że był delegowany wraz z p. Piątkowskim z ramienia hurtowni związku oficerów rezerwy do Warszawy, w celu wniesienia zażalenia na łódzką fabrykę, w wyniku czego było przeprowadzenie dochodzenie dyscyplinarne przez p. Kuszczaka.

Prokurator: — Czy słyszał pan coś o zegarku?

Św. Marcinowski: — Słyszałem jeszcze przed wyjazdem delegacji do Warszawy.

Prokurator: — Czy tytoń był dobry?

Św. Marcinowski: — W mojej hurtowni nie było wypadku, by się ktoś skarżył.

Mec. Kon: — Zdarzały się wypadki, że nie było wcale tytoniu?

Św. Marcinowski: — Tak.

Odpowiadając na pytanie podsądnego Wronki świadek wyjaśnia, że spleśniałych papierosów nie otrzymywał, że dyr. Wronka szedł na rękę hurtownikom co do wnoszenia przekazów na P. K. O. przed godz. 10 rano.

Osk. Wronka: — A przypomina sobie pan, że kiedy tytoniu wcale nie było ja pojechałem do Warszawy i tytoń otrzymałem, a następnie podzieliłem go pomiędzy hurtowników?

Św. Marcinowski: — Tak było.

Na tem przesłuchanie zakończono i przewodniczący zarządził

przerwę do godz. 2-ej po południu

Po przerwie zeznaje **św. Piątkowski,** również kierownik hurtowni oficerów rezerwy.

Z początkiem kwietnia, — opowiada świadek — wynikła burza pomiędzy hurtownikami, a dyrekcją fabryki.

— Słyszałem — że urzędnicy i dyr. Wronka urządzają często libacje.

Mówiono mi również, że w Manteuflu

proponowano 1200 złotych miesięcznie Koldzie i 700 zł. Ziąbkowi.

Prokurator: — A wie pan zaś o zegarku?

Ś. Piątkowski: — Tak. Podobno dyr. Wronka dostał go od Petta, a jak się potem dowiedziałem, jakżeśmy wyjechali do Warszawy, wezwał Petta do siebie i zwrócił mu zegarek.

Zrób pan na lewo.

Prokurator: — Czy słyszał pan coś o podsłuchanej rozmowie telefonicznej?

Św. Piątkowski: — Słyszałem. Jeden z hurtowników rozmawiał ze swoim pracownikiem, który mu donosił, że trochę towaru uzyskał lecz zbyt mało. Hurtownik zapytał go

„czy nie da się zrobić coś na lewo".

P. Piątkowski w dalszym ciągu moich zeznań mówi, że był w kontakcie podczas incydentu z Marcinkowskim. Był w drugim pokoju, jednak słyszał głośną rozmowę. Następnie widział jak z gabinetu wybiegł Ziąbek, był bardzo podniecony i nawet oczy zaszły mu łzami. W korytarzu Ziąbek zwracając się do Marcinowskiego krzyknął:

„To idź pan do starego!"

Prokurator: — Mówił pan coś o inwigilowaniu przez pańskich pracowników fabryki, może pan to szczegółowiej opowie?

Św. Piątkowski: — Pewnego dnia, pomimo, iż wiadomo było, że fabryka otrzymała towar, do godz. 4-ej popoł. przydziału otrzymać nie mogłem.

Zaznaczyć jeszcze muszę, że tego dnia wzbronione było spożywanie posiłków w bufecie, jaki się przy fabryce znajdował.

Udałem się do domu i wysłałem potem mego pracownika, lecz i on do wieczora towaru nie otrzymał.

Tajemnicze wozy.

Tymczasem przyszli do mojej hurtowni detaliści z zapytaniem:

— Dlaczego nie macie towaru, kiedy w mieście już sprzedają?

Zaintrygowany tem wysłałem jeszcze raz mego pracownika by uważał, czy nie wywożą towaru z fabryki.

Okazało się, że około godz. 9-ej wieczorem

wywieziono z fabryki 2 wozy towaru,

choć żadna hurtownia zamówienia w przepisanym terminie nie zgłosiła.

W tem miejscu zarządzono

konfrontację świadków

Marcinkowskiego z Piątkowskim, co do sprzecznych zeznań w sprawie proponowanego wynagrodzenia w Manteuflu.

Rzecz ta zostaje uzgodniona w ten sposób, że Marcinkowski mówi, iż on opowiadał o całym fakcie Piątkowskiemu i ten

prawdopodobnie go źle zrozumiał

Marcinkowski zaś słyszał o tem od Gerszta.

Kto podsłuchał rozmowę?

Po konfrontacji św. Piątkowski zostaje zwolniony Marcinkowski zaś zostaje i na zapytania prokuratora składa jeszcze zeznania co do podsłuchanej rozmowy telefonicznej.

Okazuje się, że

rozmowę tę przypadkowo podsłuchała pracowniczka hurtowni

Marcinowskiego panna Żuczkiewicz, a toczyła się ona pomiędzy hurtownikiem Lewandawskim a pracownikiem jego Gepertem.

Następnie kolejno zeznają dwaj detaliści: Nurek i Obraniak.

Obydwaj oni ustalili, że

papierosy były złe

skutkiem czego rozwinął się szmugiel, co zmniejszyło konsumpcję o blisko 40 procent.

Św. Nurek dodaje jeszcze, że gdy się żalili na zły gatunek papierosów, odpowiedziano im w fabryce:

— Palacze muszą palić takie papierosy, jakie fabryka wyrabia.

Św. Wojnicki komisarz urzędu akcyz i monopolów państw. oświadcza, że był okres kiedy na ulicach konfiskowano chłopcom tytoń i papierosy

skradzione w monopolu

oraz szmuglowane z Gdańska.

Na zapytanie mec. Kona, czy i obecnie kwitnie szmugiel odpowiedział twierdząco.

O godz. 4-ej przewodniczący zamknął posiedzenie wyznaczając dalszy ciąg rozpraw na dzisiaj godz. 10 rano.

CASINO

DZIŚ PORAZ OSTATNI!

Emil Jannings

Lya de Putti

VARIETE

Dziś wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 1 i po 2 zł. —

DZIŚ PORAZ OSTATNI!

Lya de Putti

Emil Jannings

Dziś wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 1 i po 2 zł. —

CASINO



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, zamiast „Lekkomyślnej siostry" dany będzie po raz ostatni potężny dramat historyczny Bernarda Shaw'a „Święta Joanna", z Marją Malicką w roli tytułowej. Ceny najniższe.

TEATR POPULARNY.

Wystawiona w ubiegłym tygodniu i grana codziennie w teatrze popularnym „Ligja" tragadja w 8 obrazach J. Barreta na tle powieści H. Sienkiewicza „Quo Vadis" zdobyła sobie powodzenie. Początek przedstawień o godz. 8.20 koniec 11 wiecz. Ceny miejsce najniższe t. j. od 30 gr. do 1.50 gr

WYSTĘPY ALFREDA UFERINI W FILHARMONJI.

Codziennie wieczorem o godz. 8.30 możemy w sali Filharmonji podziwiać wielkiego czarodzieja Uferiniego. Występy jego cieszą się dużym powodzenem co dowodzi, że zespół Uferiniego zdobył sobie sympatje nie tylko zagranicy, lecz również i łodzian. Pragnąc dać również sposobność młodzieży obejrzeć rewję p. t. „Zagadka i cuda" p. Uferini uwzględniając życzenie publiczności urządzi w nadchodzącą niedzielę, dnia 14 b. m. specjalne przedstawienie dla dzieci i rodzin. Co może więcej pocieszyć młode serce jak zobaczyć coś zagadkowego, coś tajemniczego, coś niewidzianego i to w dowcipnej i wesołej formie. Kto więc pragnie zrobić młodzieży wielką przyjemność, ten niech pośle dzieci w niedzielę o godz. 4-ej po poł. na to specjalne przedstawienie. Przedstawienia odbywać się będą dziś, jutro w niedzielę i poniedziałek.

KONCERT KAMERALNY Z UDZIAŁEM SEWERYNA EISENBERGERA.

Towarzystwo Miłośników Muzyki (Traugutta 1) zapowiada na nadchodzącą środę wieczór muzyki kameralnej z udziałem znakomitego pianisty Seweryna Eisenbergera. W koncercie pozatem udział przyjmują pp. H. Minc (skrzypce), dr. D. Chasin (altówka) i J. Birnbaum (wiolonczela). W programie dwa kwartety fortepianowe: Szumana i Brahmsa (A-dur), oraz wielkie trio fortepianowe B-dur Beethovena.

CZARNA KAWA" TOWARZYSTWA OPEROWEGO.

Przygotowania do wielkiego wieczoru towarzyskiego, pod nazwą „Czarna Kawa Artystyczna" organizowanego przez łódzkie tow. operowe są już na ukończeniu. Na wtorek, dnia 16 b. m. o godz. 20.30 wykwintna sala Grand Cafe tętnić będzie humorem i pogwarem, przeplatanych wesołemi aktualjami pomieszczonemi w ciekawym, a urozmaiconym programie.

Będzie to evenement pierwszorzędnego znaczenia, mający na celu popularyzowanie idei wystawiania przez towarzystwo operowe stałych spektakli operowych. Komitet przystąpił już do rozsyłania zaproszeń, dokładając starań, by nikt nie został pominięty, stąd też rezerwuje pewną ilość zaproszeń dla tych osób, które ich nie otrzymały wskutek przeszkód technicznych.

Zapowiedziany wieczór budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Czego unikać należy

by nie być narażonym na przykrości i nie wpaść w sieci oszustów?

Tanich brylantów

Serla Kunobocka przybyła z Tuszyna do Łodzi i z niezwykłem zdumieniem podziwiała wielkomiejski ruch, mknące auta i tramwaje i eleganckie stroje.

Przed domem nr. 22 przy ul. Piotrkowskiej **zaczepiło ją 2-ch ludzi, z których jeden podał się za rosjanina, proponując kupno kolczyków z brylantami, wartości kilku tysięcy złotych, za 500** złotych.

Myśląc o niebywałem poruszeniu w Tuszynie, jakie wywoła brylantowemi kolczykami, zgodziła się p. Kunobocka chętnie na tą tranzakcję **i zapłaciła posiedane przy sobie 200 franków szwajcarskich.**

Po godzinie Kunobocka już mogła pochwalić się przed znajomą swymi brylantami. Lecz jakież było jej przerażenie, gdy okazało się, że padła ona ofiarą pospolitego oszustwa i że właściwa wartość kolczyków wynosi 2 do 3 złotych.

Ponieważ tego rodzaju „brylantowe" tranzakcje powtarzają się ostatnio codziennie **policja wszczęła energiczne poszukiwania t. zw. „farmazonów.** (b)

Tranzakcji mieszkaniowych

Chaim Blumenfeld (Piotrkowska 26) zawiadomił policję, iż Gutman Awerbuch (Al. I-go Maja 23) wziął od niego tytułem zadatku na mieszkanie 430 zł., lecz mieszkanie oddał innemu i pieniędzy nie chce mu zwrócić.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. (b)

„Pretensjonalnych" kochanków

Helena Zalasa zgłosiła zameldowanie policji, iż kochanek jej Marcinkowski Antoni zabrał jej syna, wobec czego prosi policję o interwencję. (b)

Pędzących naoślep samochodów.

Na szosie Karolewskiej na przechodzącego Michała Chępińskiego najechał samochód, wskutek czego uległ on złamaniu kości nosowej i zwichnięciu nogi.

Wezwany lekarz kasy chorych odwiózł go do ambulatorjum chirurgicznego, zaś szofera Franciszka Rykiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. (b)

Nieuczciwej klijenteli

Do sklepu Stajera przy ulicy Wschodniej 50 przybyły dwie kobiety z zamiarem kupienia swetrów.

Ponieważ kobiety owe nic nie kupiły i po dłuższym pobycie w sklepie odeszły, Stajer po ich wyjściu sprawdził leżące na stole swetry i stwierdził kradzież 2-ch sztuk, o czem zawiadomił policję. (b)

Z Miejskiej Galerii Sztuki

Sobotni vernissage w Miejskiej galerji sztuki odbędzie się o godzinie 5-ej po poł. w obecności przybyłych już do naszego miasta znakomitych artystów Adama i Tedeusza Styków. Aktu otwarcia dokona p. prezydentowa Cynarska. Spodziewany jest liczny udział gości z okolic Łodzi, którzy zgłaszają się po zaproszenia.

ZE STOW. WOLNOMYŚLICIELI POLSKICH.

Dziś, dnia 12 marca o godz. 8 wieczorem w lokalu stowarzyszenia — Gdańska 87 wygłosi referat J. Haneman na temat „Ideologja międzynarodówki wolnomyślicielskiej".

W przyszły piątek t. j. 19 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt znany publicysta Tadeusz Wieniawa - Długoszowski na temat „Wojna czy pokój?". Bilety można już nabyć w kasie Filharmonji.

Korzyści gotowania na gazie:

Czystość, Wygoda, Oszczędność

We wtorek, dnia 9 marca 1926 odbył się 24-ty pokaz gotowania na gazie.

W rondlach piętrowych aluminiowych, ugotowano następujący obiad na 12 osób: krupnik, potrawka z cielęciny, ryż, kompót z jabłek oraz zagrzano 4 litry wody. Gazu wyszło 290 ltr. za 10 groszy.

Prócz tego upieczono 2,3 kg. polędwicy, zużywszy na to 790 ltr. gazu za 28 groszy.

W naczyniu „Prodige" upieczono babkę na proszku Oetkera przy zużyciu 160 ltr. gazu za 5 groszy.

W piekarniaku upieczono placek z marmeladą, zużywszy 415 ltr. gazu za 15 groszy.

Ogólny koszt gotowania i pieczenia wyniósł 58 groszy.

Najbliższy pokaz gotowania na gazie odbędzie się we wtorek, dnia 16 marca 1926 r.

Bezpłatne bilety wejścia wydaje codziennie Sklep Gazowni przy ulicy Piotrkowskiej nr. 40.

JEDEN DZIEN ZA DARMO!

Kupon

który uprawnia do udziału w konkursie Składu Win i Delikatesów M. BERMAN, (ul. Piotrkowska 53) od d. 1 marca do 1 kwietnia r. b.

Kino CZARY

Dziś premjera!

2-ga SERJA

(DALSZY CIĄG)

wielkiej epopei filmowej p. t

„TAJEMNICZY RYCERZ"

10 aktów niebywałych tragedji, przeżyć, przygód i sensacji.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. GOLDLUSTA.

Moskiewski-hebrajski TEATR „HABIMA"

przyjeżdża do Łodzi na 8 występów

do teatru „SCALA"

— REPERTUAR: —

Wtorek 23 b. m.: Dybuk;
Środa 24: Golem.
Czwartek 2 : Dybuk.
Piątek 26: Sen Jakuba.
Sobota po poł.: Golem.
Sobota wieczór: Wieczny Żyd.
Niedziela po poł.: Dybuk.
Niedziela wieczór (ostatnie przedstawienie): Potop.

Bilety już do nabycia w kasie teatru Scala. 3711

Czytajcie „Express Wieczorny"

Nadzór nad przedsiębiorstwami
Zastępstwa
Likwidacje przedsiębiorstw
Separacje spólników

Zamykanie ksiąg handlowych
Otwieranie " "
Prowadzenie " "
Regulowanie " "
Kontrola " "
Przekształcanie na spółki akcyjne
przyjmuje

O. Pfeiffer Łódź
Kopernika (Milsza) 57.

Labor. Chem. Farmac. A. Kowalski, Warszawa



1-2 uczniów

znajdzie pomieszczenie w Gdańsku

przy inteligentnej rodzinie. Pomoc w naukach, pierwszorzędne utrzymanie zapewnione. Na żądanie lekcje francuskiego, angielskiego i muzyki. Informacji udziela w Łodzi Tekla Konowa, Gdańska 43 m. 5 do dn. 18 marca.

Przyjdźcie do pracowni kapeluszy, która egzystuje od szeregu lat D Nachtstern Piotrkowska 25 w podwórzu, a przekonacie się, że stare kapelusze przerabia się zupełnie na nowe. Przyjmuje do przefasonowania i farbowania, kapelusze męskie, damskie i dziecinne. Przyjmuje również obstalunki. 714

Mieszkanie

3-4 pokoje z wygodami wynajmę, pożądane od gospodarza. Oferty z warunkami do firmy Leżon i S-ka Przejazd 4 dla J. B. G. 663

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH



znak fabr. **KOWALSKINA**

LABOR. CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE (A.K.)

Wełna słoneczna

do ręcznych robót

I. FUKS

Nowomiejska № 7.

„Lecznica na Wólce"

lekarzy specjalistów i gabinet lek.-dent.

ul. Piotrkowska 157, tel. 49-00

Przyjmują nast. lekarze spec.: Dr. Schicht, dr. Weinberg, dr. Kamelhar, dr. Eliasberg, dr. Lange, dr. Rozenblitt, dr. Lewitter, dr. Wollenberg, dr Różaner, dr. Sommer, dr. Liberski, dr. Wolf-Klinkowstein, dr. Benter, dr. Szlwanowa i lek.-dent. Iwanowski i A. Krenicka. Wizyty na mieście. Rentgen. Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Poradnia dla matek. Mostki złote i zęby sztuczne. Lecznica otwarta od 9—8½ w. w niedziele i święta do 2 pp. 578

OGŁOSZENIE.

Rada Giełdowa Giełdy Pieniężnej w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że na wakujące jedno stanowisko maklera pomienionej giełdy życzący ubiegać się o to stanowisko i posiadający kwalifikacje, wymienione w Rozporządzeniu Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 20 kwietnia 1923 r. w przedmiocie powoływania i zwalniania oraz praw i obowiązków maklerów na giełdach pieniężnych w Polsce (Dz. Ust. N. 58/1923 r.) winni w terminie do dnia 30 kwietnia (włącznie) 1926 r. złożyć w biurze Rady Giełdowej (Piotrkowska 96) w godz. od 10-12 rano podanie i wymienione w powołanym wyżej Rozporządzeniu dokumenty.-

Rada Giełdowa
Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Baczność Kupcy Tytuniowi!

Szyldy (wywieszki) z godłami Państwa dla **hurtowej, detalicznej i domowej sprzedaży wyrobów tytuniowych** z polecenia Urzędu Skarbowego, Akcyz i Monopoli Państwowych sprzedaje Związek Inwalidów Gdańska L. 57. od godziny 10 tej do 4-ej po południu. Szyldy zatwierdzone są przez **Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytuniowego.** Sprzedawane dotychczas przez agentów są nieważne

Dr. W. Balicka

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety

Pańska 12 m. 4

róg Zawadzkiej.

Dla niezamożnych od 11-12 i od 3-4.

Ceny lecznic.

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr 23 telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)

Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
12 marca 1926

Skrucha p. Karpińskiego

winna być równocześnie zapowiedzią nowej polityki Banku Polskiego.

Kto się do błędów przyznaje, musi ich w przyszłości unikać.

Biuro prasowe Banku polskiego nadesłało nam sprawozdanie z przebiegu walnego zebrania akcjonarjuszy. Pominięto tam w zupełności głosy krytyczne, jakie się odzywały, a natomiast w pełni przytoczono przemówienie prezesa Karpińskiego. Ponieważ ono odbija prądy, nurtujące w radzie Banku polskiego, nie można przejść nad tem do porządku dziennego.

Zasadniczo biorąc, teza p. Karpińskiego, twierdząca, iż powodem „naszej klęski pieniężnej była długotrwała bierność naszego bilansu handlowego oraz stałe **niedobory budżetu państwowego, pokrywane z konieczności nowemi emisjami pieniędzy skarbowych, które unicestwiły działalność interwencyjna Banku polskiego na rynku walutowym"** — jest słuszna.

Natomiast teza prezesa naszej instytucji emisyjnej, jakoby reforma walutowa w roku 1924 nie była przedwczesna oraz zasady Banku polskiego, wystarczające dla podjęcia działalności, nie wytrzymują krytyki.

Sam prezes Karpiński zbija to swoje twierdzenie uprzednią tezą twierdząc, iż jedną z głównych przyczyn krachu walutowego była bierność bilansu handlowego. Każdy człowiek interesu przypomina sobie doskonale, iż właśnie radykalna polityka wysokiego pokrycia złotego polskiego przy ówczesnym wyuzdanym nacisku śruby podatkowej była przyczyną, która spowodowała zupełny kryzys w produkcji, i właśnie przesilenie w naszej wytwórczości spowodowało ujemny bilans handlowy, który zachwiał następnie naszą walutę.

Gdyby Bank polski **stosował był liberalniejszą politykę dyskontową i nie ograniczał kredytu, wmawiając w szeroki ogół, iż tylko wysoka norma pokrycia jest w stanie zabezpieczyć walutę**, to wtedy nie byliśmy doszli do takiego stanu, w jakim się obecnie znajdujemy.

Na ten fakt, zwłaszcza nasze pismo, bardzo często i bardzo energicznie zwracało uwagę, lecz niestety, pozostawaliśmy wówczas w naszych poglądach prawie, że odosobnieni. Jeśli więc chodzi dzisiaj już tylko o ścisłość historyczną, to bezsprzecznie trzeba przyznać, iż metody reformy walutowej, jakie u nas zastosowano, kryły w sobie odrazu zarzewie przyszłej klęski.

Jest to jednak dawna już przeszłość i nie posiada chwilowo znaczenia aktualnego, natomiast bardzo interesujące były wywody p. Karpińskiego, w których przyznał się do popełnionych błędów.

Mówi on: Jeżeli na dzisiejszem zebraniu akcjonarjuszy uważam za właściwe zaznaczyć przyczyny zachwiania się złotego, **to nie dlatego, ażeby wykazać, że leżały one poza sferą wpływów Banku polskiego, że dlatego nie odpowiada on za spadek złotego.** Przeciwnie, stwierdza, że wykazane błędy obciążające również Bank polski.

Bank polski będąc powołany do regulowania obiegu pieniężnego powinien był wiedzieć, że nieograniczonej wymiany biletów na waluty złote nie da się utrzymać przy jednoczesnym bilansie handlowym biernym i przy liberalnej polityce celnej.

Bank wprawdzie zrozumiał niebezpieczeństwo i interwenjował w ministerstwie skarbu, **uczynił to jednak widocznie nie dość silnie, skoro fatalny liberalizm trwał aż do maja 1925 r.**

I drugi błąd również obciąża władze Banku plskiego, a mianowicie dopuszczenie do obiegu pieniężnego nadmiernej ilości biletów zdawkowych skarbu.

W połowie roku 1925 obieg bilonu dochodził do 50 proc. obiegu wszystkich pieniędzy w kraju; w październiku wynosił już tyle ile obieg biletów bankowych, zaś w listopadzie i grudniu ub. roku ilość pieniędzy skarbowych była większa od ilości biletów Banku polskiego. Dokładne cyfry znajdują się w sprawozdaniu banku. Na to niebezpieczeństwo władze Banku wprawdzie zwracały kilkakrotnie uwagę skarbu, **lecz widocznie nie dość silnie, gdyż zgubna dla złotego emisja pieniędzy skarbowych nie została przerwana".**

Przyznanie się to nie osłabia bynajmniej odpowiedzialności rady Banku polskiego. Jest ono wymownym dowodem, jak w Polsce mało jest silnych charakterów, które, widząc zbliżające się niebezpieczeństwo, nie mają dość silnej woli na to, aby, **posiadając możność zapobieżenia,** skorzystali z tego.

Wszak napewno sytuacja byłaby się inaczej kształtowała, gdyby Bank polski był zgłosił swoje veto w formie energicznej, podobnie jak stało się to wtedy, gdy p. Grabski musiał ustąpić.

Chwiejne stanowisko, zajęte w lecie ubiegłem przy przyjmowaniu bilonu, godziło wyłącznie w sfery gospodarcze, nie wywierając jednocześnie nacisku na rząd.

Dzisiaj znajdujemy się znowu w podobnem położeniu. **Staczamy się po równi pochyłej i są środki na przeszkodzenie temu, potrzeba jednak silnej woli, któraby potrafiła przeciwstawić się ogólnemu prądowi i doprowadzić do otrzeźwienia. W sprawach finansowych nie można liczyć na popularność.**

Dzisiaj całe społeczeństwo, które patrzy z głębokim smutkiem na to, co się dzieje z okazji dyskusji w komisji budżetowej, **spogląda znowu na Bank polski, który dzięki swej niezależności i decydującemu wpływowi, posiada środki, które zmuszą wszystkich do otrzeźwienia.**

I właśnie te środki należy- jaknajszybciej zastosować.

Nie chcemy ich jednak wymieniać, gdyż dokładnie wiemy, iż w Banku polskim są ludzie, którzy mogą użyć środków do uprzytomnienia naszym sferom parlamentarnym, podobnie jak to uczyniono, coprawda zapóźno, z p. Grabskim. Wówczas droga do sanacji pozostaje w kierunku, często przez nas wskazanym, a który przeniknął obecnie i do Banku polskiego.

Prezes Karpiński, **mówiąc o roli kapitału zagranicznego, trafnie scharakteryzował sytuację.**

„Z oceny trudnej sytuacji obecnej wyłania się pytanie, czy wysiłek organizacyjny oprzeć można w dalszym ciągu na własnych zasobach. Opinja pod tym względem jest jednolita.

Rada Banku zastanawiała się nad tem kilkakrotnie, a jeśli na posiedzeniu 18 grudnia 1925 r. uchwaliła zbadać, czy pozyskanie kapitału zagranicznego dla powiększenia podstawy emisyjnej Banku byłoby możliwe, to tylko w tem przekonaniu, któremu dała wyraz już na posiedzeniu dnia 5 listopada 1925 r., a mianowicie — **że wszelka obca pomoc kredytowa może okazać się skuteczną tylko wówczas, jeżeli będą istniały warunki, umożliwiające gromadzenie własnych oszczędności, gdyż tylko kredyt czerpany z tego źródła jest pewnym i silnym czynnikiem zdrowego rozwoju życia gospodarczego.**

Ażeby mogły powstać warunki, sprzyjające tworzeniu się własnych kapitałów pieniężnych, należy popierać wszelkiemi środkami stałość pracy warsztatów gospodarczych i znacznie obniżyć nadmierne świadczenia publiczne".

Dr. Leszek Kirkien.

Jak Niemcy finansują handel z Rosją?

Ubezpieczenie eksporterów z funduszów, przeznaczonych na walkę z bezrobociem.

Sprawa oparcia stosunków handlowych z Rosją sowiecką na silnej podstawie jest w obecnej chwili przedmiotem kłopotów sfer gospodarczych, równie tak samo jak i u nas.

Zdawaliśmy sprawę w „Republice" z organizowanego przez Niemcy t. zw. ubezpieczenia wywozu.

Jak wiadomo będzie polegało ono na **stworzeniu stałego państwowego funduszu ubezpieczeniowego dla eksporterów.**

Na fundusz ten składać się będą opłaty wnoszone przez przedsiębiorców skarb i dochody z ceł wywozowych na towary branż prosperujących. Z funduszu czerpać będą eksporterzy, którzy ponoszą straty na interesach wywozowych.

Niezależnie od tego specjalnie dla handlu rosyjskiego tworzą Niemcy bardzo szczególną organizację finansową.

Rosja domaga się długoterminowych kredytów. Przedsiębiorcy ich nie mogą dać. Banki boją się finansować.

Ostatecznie ustalono, że kredyt będzie udzielony sowietom w formie towarowej, w ten sposób, że banki udzielą odpowiednich sum eksporterom na pokrycie tych sum otrzymają zobowiązania eksporterów z gwarancją Rzeszy do 35 proc., i z gwarancją poszczególnych krajów Rzeszy do 25 proc., ogółem więc zagwarantowane do 60 proc.

Ryzyko banków wynosić więc będzie ledwie 40 proc.

Ze swej strony Rzesza i kraje przygotują fundusze rezerwowe na zaspokojenie gwarancji, gdyby zaszła potrzeba uskuteczniania wypłat z ich tytułu.

Jako fundusz ten będą wpisywane w budżetach sumy przeznaczane do tego na walkę z bezrobociem, gdyż eksporterzy będą zobowiązani zatrudnić bezrobotnych.

Finansowanie więc handlu z Rosją przez państwo mieć będzie charakter t. zw. **produkcyjnej walki z bezrobociem.**

Organizacja jak widzimy wielce pomysłowa i zdaje się mająca widoki powodzenia.

Co do oprocentowania kredytów bankowych, udzielanych na podstawie przedstawionej wyżej koncepcji to ponosić je będzie Rosja.

Stopa tych kredytów nie będzie dla sowietów zbyt uciążliwa. Wynosić będzie każdorazową stawkę dyskontową banku Rrzeszy plus 2 procent tytułem wynagrodzenia za ryzyko.

an.

—:o:—

Upadłość firmy L. Białogórski.

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił upadłość firmie Lejzor Białogórski (Cegielniana 49), skład farb i olejów.

Upadłość ogłoszona została na żądanie kilkunastu krajowych i zagranicznych wierzycieli.

Odnośne podanie złożył adw. Golring, który wnosił o zastosowanie względem niewypłacalnego dłużnika przymusu osobistego, ze względu na likwidowanie przez niego w podstępny sposób składu i lokalu.

Wierzyciele natomiast wykazali wiele dobrej woli, gdyż przez szereg miesięcy wstrzymywali się z podjęciem kroków sądowych, licząc na uregulowanie należności.

Datę otwarcia upadłości sąd oznaczył na dzień 9 marca. Sędzią komisarzem mianowany został p. Józef Pinkus, zaś kuratorem masy adw. Taraborkin.— Aresztowania dłużnika sąd nie zastosował.

—::—

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku pieniężnym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił przed południem 8.03—8.05.

Po południu tendencja znacznie osłabła i kurs uległ redukcji do 7.98 w płaceniu i 8 w żądaniu.

Ruch minimalny. Tendencja naogół niewyraźna.

Bank polski pokrył częściowo zapotrzebowanie.

Przyczyna zwyżki narazie niewyjaśniona.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary kurs 7.58 (gotówka) i 7.61 (czeki).

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA

Dolary 7.60

CZEKI.

Belgja 34.75
Holandja 306
Londyn 37.15, 37.10
Nowy York 7.63
Paryż 27.80
Praga 22.60
Szwajcarja 147
Wiedeń 107.55
Włochy 30.70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 75, w złotych 572,25
Pożyczka kolejowa 125, 126
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 40, 8 proc. 110
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 23.25, 23.50, 23.40
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie z roku 1914 — 18, 15.25
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 19.75
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 23, w złotych 34.25, 34.80

AKCJE.

Bank Polski 52, 51.25
Zachodni 0.95
Handlowy 1.55, 1.60
Zarobkowy 4
Spiess 2.20
Chodorów 3.95
Cukier 2.25
Węgiel 2.50
Cegielski 7.41
Modrzejów 2.20, 2.25, 2.20
Ostrowieckie 4.90
Rudzki 0.90, 0.88
Firley 0.37
Haberbusch 4.95, 4.90
Elektryczność 1.40
Częstocice 1.10, 1.15
Nobel 1.25, 1.20
Norblin 0.85
Starachowice 1.03, 1.04
Żyrardów 8.25
Spirytus 1.50

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 11 marca.

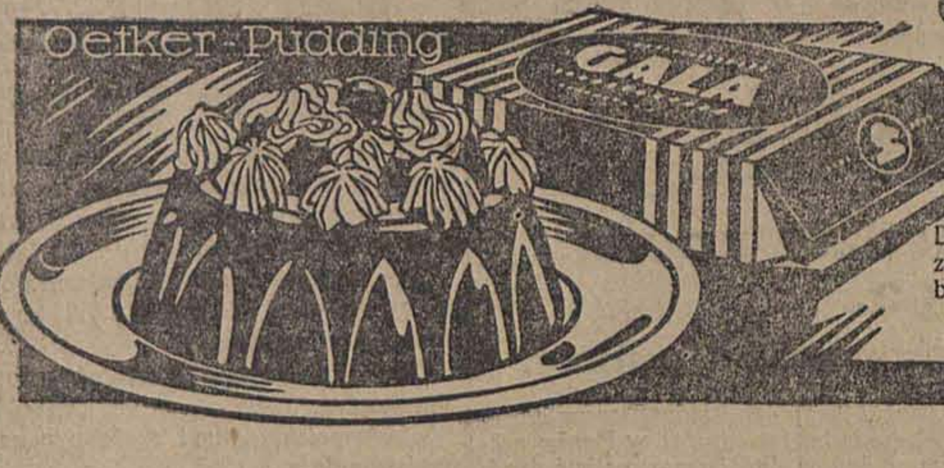
Nowy Jork 4.86 i jedna ósma— 4.87 15-16.
Holandja 12.13 1-8.
Francja 133.92.
Belgja 106.97 i pół.
Włochy 121.05.
Niemcy 20.4 i pół.
Szwajcarja 25.25.
Praga 164.06.
Wiedeń 34.50.
Warszawa 36.50.

Paryż, 11 marca.

Londyn 134.
Nowy Jork 27.55 i pół.
Włochy 110.70.
Szwajcarja 530.
Holandja 1104.
Praga 81.60.

Notowania złotego w d. 11 marca 1926 r.

Za 100 złotych:
Londyn 36.50.
Zurych 66.50.
Berlin 53.23. — 53.77.
Wypłata na Warszawę 53.86—54.1[illegible]
Gdańsk 66.67 — 66.85.
Wypłata na Warszawę 66.67—67.83.
Wiedeń czeki 91.85—92.35.
Banknoty 91.35—92.35.
Praga 437.50.



Co dzieci najchętniej jedzą

należy dawać im jaknajczęściej. Najlepiej smakują im znane powszechnie **Budynie Oetkera!** Są smaczne, nadzwyczaj pożywne i bardzo tanie. Żądać w rozmaitych rodzajach: **Budyń czekoladowy wytworny („Gala") * Budyń na sposób holenderski * Budyń z makronami * Legumina czekoladowa z siekanemi migdałami * Czerwona kaszka „Ambrozja" i t. d.**

Do nabycia we wszystkich sklepach, zawsze w oryginalnem opakowaniu (nigdy luźno) ze znakiem ochronnym **„Oetkera Jasna główka".** Równocześnie należy zażądać bezpłatnej książki z przepisami Oetkera; w razie wyczerpania przesyła ją bezpłatnie:

Dr. A. Oetker, Oliwa.

ZNAK OCHRONNY

Zastępstwa: A. Kneczke, Łódź, ul. Wólczańska 74, tel. 48-53.

Przemysł włókienniczy „HERMAN FAUST i S-ka" Spółka Akcyjna, Łódź, Piotrkowska 67.

STAN CZYNNY. BILANS OTWARCIA na 1-go STYCZNIA 1925 ROKU. STAN BIERNY.

Rachunek Kasy	zł.	846 90	Rachunek Kapitału Akcyjnego	zł.	625.000.—
„ Bieżący w Banku Polskim	„	609.83	„ Amortyzacyjny	„	28.781.53
„ „ w P. K. O.	„	71.60	„ Weksli Depozytowych	„	12.000 —
„ Banków	„	59.53	„ Wierzycieli	„	381.448.72
„ Dewiz	„	1.707.20	„ Podatku Przemysłowego 1924 roku	„	4.509.68
„ Papierów % publicznych własnych	„	5.037.31	„ „ od lokali „	„	261.45
„ Weksli	„	8.898.20	„ Zysków i Strat (75.088.90 — 60.000)	„	15.088.90
„ Przędzy	„	129.123.09			
„ Towarów	„	149.428.12			
„ Maszyn	„	300.000.—			
„ Nieruchomości	„	230.000.—			
„ Dłużników	„	231.531.89			
„ Urządzenia biurowego	„	9.728.94			
„ Sum Przechodnich	„	47.67			
	Zł.	1.067.090.28		Zł.	1.067.090.28

„GRAND-KINO"

Dziś premjera!

2 serje jednocześnie!
Całość w jednym programie!

LADY HAMILTON

Monumentalny dramat historyczny w 2 serjach, 12 olbrzymich aktach.

Reżyser: **RYSZARD OSWALD.** W roli tytułowej urocza wiośniana gwiazda ekranu **LIANA HAID.** W roli admirała Nelsona znakomity tragik nieporównany jako bohater narodowy i zwycięzca serc niewieścich **Conrad Veidt** W roli lorda Hamilton — **Werner Krauss** najwytrawniejszy odtwórca stylowych typów komiczn. W roli króla Neapolu — **R. Szyncel**

Oszałamiający przepych wystawy: Bezkonkurencyjny koncert gry aktorskiej i reżyserji! Wspaniałe momenty burzy rewolucyjnej i słynnej w dziejach świata bitwy morskiej pod Trafalgarem! — Muzyka układu i pod kierunkiem dyr. A BANASZA

UWAGA: Wobec wyjątkowej długości obrazu początek **ostatniego** seansu **o godz. 9 i pół wieczorem.**

ANONS: W następnej zmianie szlagierowa film-operetka **Boś to ty z Hanni Weisse i Karolem Beckersachs** w rolach głównych. Film ilustrowany jest specjalną muzyką oraz śpiewami w wykonaniu specjalnie sprowadzonych śpiewaków z operetki wiedeńskiej.

Dr.
E. Ekkert
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Kilińskiego 143
przyjmuje od 3—7

Dr. med.
Łagunowski
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
Przyjmuje od 7—9 wiecz

Fryzjerka
obeznana w manicure
poszukiwana na wyjazd.
Wiadomość: p. **Kantorowa, Piotrkowska 39.** 696

Kwit zaliczeniowy
№ 2620 na zł 162 40 wydany przez Biuro Ekspedycyjne Rafałowicz Szlam i S-ka w Łodzi zgubiłem. W obcych rękach nie ma wartości. A, Klubski, Nowomiejska 21. 676

Potrzebuję 1,000 dol. lub 8,000 zł.
na pierwszy numer hipoteki która nie jest niczem obciążona, i ma wartości 25,000 dolarów. Oferty do admin. „Il. Republiki" sub. „C D. № 1"

Poszukuje MIESZKANIA
składającego się z 3—4 pokoi z wygodami. Oferty pod adr. Lipowa 10, II p. Inż. T. Gałąska. 340

3 fotografje do matrykuły lub paszportu
po cenach przystępnych
u fotografa L. LĄKSA ul. Lipowa 9.

DEMANDEZ
aujourd'hui meme un abonnement de trois mois ABSOLUMENT GRATUIT à une grande Revue Polytechnique mensuelle INGENIEURS & TECHNICIENS Vous recevrez en meme temps franco la brochure "Le Règne de L' Electricitè", qui vous donnera le moyen d'occuper à bref délai une brillante situation dans le vaste domaine de l' Electrotechnique.
Ecrivez aujourd'hui meme à INGENIEURS ET TECHNICIENS 40, r. Denfert Rochereau, PARIS,

Od 5 gr. dla jarmarków i specjalistów
NOWOŚCI
patentowane
Żądać oferty
BEZPŁATNIE
Milner, Warszawa. Mławska 5/17

Magazyn murowany
wraz z bocznicą kolejową z wszelkiemi wygodami natychmiast
do wynajęcia.
Oferty do adm. „Il. Republiki" sub. „A. B. № 2".

Ważne dla Pań!
Za 40 zł wyuczam gruntownie sposobem skróconym w przeciągu jednego miesiąca, kroju, szycia i modelowania. System paryski i angielski.
Tamże sprzedaje się fasony bibułkowe, które się wykonuje podług miary i wybranego fasonu. 737
Andrzeja № 46, m. 18.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

1 para łóżek dębowych z materacami do sprzedania. Nowo - Cegielniana 48, m. 9. 658—12

Kupię mało używaną jasną sypialkę (mahoń i dąb wykluczony) Zgłaszać pod „Okazja". 703

Plac ze składem węgla i drzewa do wynajęcia. ul. Rybna 19 704—14

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania cukiernia z całkowitem urządzeniem. Oferty sub. „Cukiernia" 636—13

Kupię rower damski używany w dobrym stanie. Oferty w adm. „Il. Rep." „Rower". 681

Wyprzedaż. Sypialka dębowa otomany, kozetki, krzesła, stolik czarny. Ceny konkurencyjne. Przyjmuje roboty tapicerskie. Nawrot 8, tapicer.

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza № 26 71-25

Darmo otrzymasz komplet lekcyi stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, ul. Mokotowska № 57. Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie.

Uczeń gimnazjum udziela tanio korepetycji w zakresie 4-ch klas włącznie. Pierwsze 2 tygodnie—darmo!! Oferty sub. „tanio" do admin. 663

Rozmaite

Dyrektora gimnazjum ewentualnie wspólnika poszukujemy. Oferty „Akcja Społeczna" Biuro Metzla, Warszawa, Jasna 17.

Lakiernik b. zdolny poszukuje posady jak również przyjmuje na miejscu ramy rowerowe do odświeżania (przelakierowania) po cenach konkurencyjnych przyczem sprzeda okazyjnie otomanę. Wiadomość ul. 6-go Sierpnia 26, m. 7.

Wyjeżdżając 20-go marca w Poznańskie, przyjmę jeszcze zlecenia od pp. kupców lub przemysłowców. Łaskawe oferty pod 3630 do „Il. Republiki". 630—14

Proszę Sz. złodzieja który skradł mi rzeczy z mieszkania 8.II. Andrzeja 1, St. Derucki o przysłanie pocztą książki związkowej i kasy chorych. 693—13

Do ręcznego haftu przyjmuję suknie jedwabiem złotem i srebrem, mereżki, toledo i aplikacje na bieliznę, oraz znaczenie takowej filet na kapy story firanki i poduszki. Ceny niskie warunki dogodne Margulies, Kilińskiego 46, 1 p., front. 345

Lokale

Przyjmę panów na mieszkanie Cmentarna № 1, oficyna II piętro, Biegalska m. 12. 662-14

Mieszkania 4 i 3 pokojowe wygody zaraz do oddania oraz pokoje umeblowane przy rodzinie „Ogniwo" Sienkiewicza 67 87

Mieszkania 4 lub 3 pokojowego poszukuje się placę gotówką Zgłoszenia przyjmuje „Ogniwo", Sienkiewicza 67. 688

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wejście osobne Główna 46, lewa oficyna, 2 piętro, m. 30. 665-14

Pokój z wygodami przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Przejazd 40 m 11. 429

Poszukuję mieszkania 2-u pokojowego z kuchnią, Oferty sub Z Z. do Republiki". 628-12

2-3 pokoje słoneczne pięknie umeblowane ewent. z używalnością kuchni do wynajęcia. Przejazd 40, m 3. 642—1?

Posady

Dzielny sprzedawca z branży mącznej dobrze obznajmiony u piekarzy chrześcijan w Łodzi (obecnie zatrudniony w tejże branży) poszukiwany od zaraz do sprzedaży mąki pszennej i żytniej w lepszych gatunkach na prowizję. Duży obrót zapewniony. Wyczerpujące oferty sub. „Młyn" do admin. niniejszego pisma 597-11

Zdolna krawcowa poszukuje szycia po domach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia do „Il. Republiki" pod lit. A. P. 623—12

Krawcowa poszukuje szycia po domach. Łask. oferty pod „Zdolna". 660

Młoda inteligentna panienka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „Młoda" do „Il. Republiki". 592—11

Poszukuję posady jako wychowawczyni do dziecka również mogę pomagac w gospodarstwie. Oferty do „Il. Republiki", „Panienka". 568-11

Zagubione dokumenty

Zaginęła karta od paszportu wyd. w fabryce I. K. Poznańskiego na imię Józefy Drobik, Rokicińska 103 682

Zgubiono książkę z Kasy chorych na imię Wilhelma Hikmana, proszę zwrócić do admin. — 683

Zagubiony został kwit zaliczeniowy firmy H. Predborski i S-ka w Łodzi na imię Różyckiego i Korna na sumę dol. 21.10, który to dowód się niniejszem unieważnia. 609

ZGUBIONE 2 weksle
1) wyst. K. Anikowski ziec. E. Lain, pł. w Warszawie 14.3 r. b. zł. 50, 2) wyst. Zelegon Slonn ziec. Abramowicz pł. w Jarosławie 15.3 r. b. zł. 115 40 weksle unieważniam i proszę zwrócić do Pasmanika Franciszkańska 19/16, za wynagrodzeniem 19

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej.
„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr za wiersz mil (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.